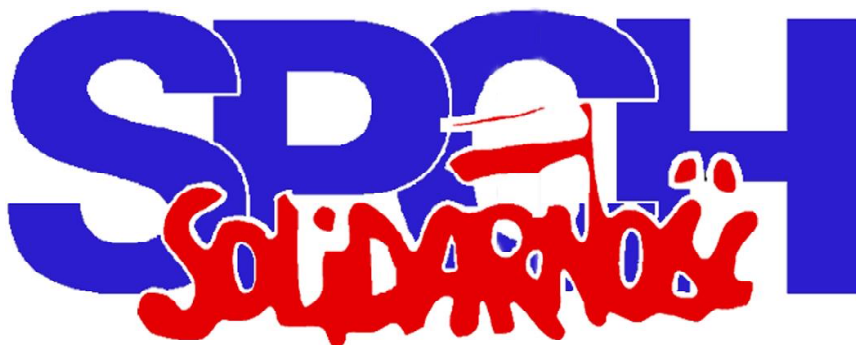


NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
1
296 ROK XXIV
STYCZEŃ
2015

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Szansa na dialog ⊙ Zagrożona „Przyjaźń” ⊙ Konsultacje związkowe przemysłu gumowego ⊙ Połowy miesiąca i roku ⊙ Rada SPCH w Spale ⊙ Dwa wywiady z Piotrem Dudą ⊙ PGNiG walczy o przetrwanie ⊙ Szczyt w Limie-czosnek krowie ⊙ Prawo w domu ⊙

Zrobiłem kilka zdjęć grupie znajomych na spacerze w lesie. Kilka-naście osób w różnym wieku. Szliśmy powoli leśną drogą, rozmawialiśmy w podgrupach, czasem nieco gestykulując. Będzie ładna o nas opowieść obrazy – myślałem.

Ale kiedy nazajutrz po nią sięgnąłem, nie mogłem uwierzyć własnym oczom: na wszystkich zdjęciach wszyscy... patrzyli w ziemię. Droga prosta, szeroka, bez korzeni i kamieni, a oni – w ziemię. Las wokół piękny, błękitne niebo nad nami, obok twarze przyjaznych osób, a oni, a my – w ziemię.

No i mam opowieść o nas. Że tylko na te najbliższe dwa metry przed naszymi stopami. Nie podnosimy głów, nie patrzymy wokół, nie widzimy świata. Głowy pochylone pod jakimś ciężarem, jakby ktoś zabronił nam rozejrzeć się, spojrzeć w dal, spojrzeć w oczy idącym obok. Nie planujemy drogi? Nie interesuje nas jej cel? Nie weryfikujemy kierunku? Nie sprawdzamy istnienia zagrożeń czy dróg lepszych? Nie chcemy porozumienia z idącymi razem z nami?

Żebyśmy w roku 2015 chcieli i potrafili unieść głowy!

Polacy 2014: głowy nisko pochylone, wzrok wbity w ziemię...

Ten obrazek wydał mi się symbolicznym podsumowaniem stanu ducha i umysłu wciąż jeszcze większości Polaków na koniec roku 2014.

Nie jest to korowód otepiałych z bólu niewolników, skutych łańcuchami, batożonych przez nadzorców i wbrew swej woli prowadzonych na katorgę lub inne nieszczęście. Nie jest to pochod jeńców marzących o wolności. A więc świadomych swej niewoli. Nie, to korowód ludzi dobrowolnie kroczących w nieznanym sobie kierunku, ale nie przejawiających zainteresowania dokąd droga prowadzi. A więc niewolników podwójnych, bo nieświadomych swego niewolnictwa. Niewolników, którzy już do wolności, god-

ności, podmiotowości – nie tęsknią. Bo pokochali Wielkiego Brata.

Jasne, że wielu mocno zabiega byśmy nie unosili głów, nie rozglądali się, nie interesowali się dokąd idziemy, nie próbowali mieć ambicji wpływania na kierunek marszu. Byśmy uznali, że przecież w sumie, jak na nas, to nieźle się idzie.

Z regularnością maszyny wtłacza się w nas poczucie wstydu za polską historię i politycznie niepoprawną narodową tożsamość, byśmy głowy zwieszali coraz niżej. Z pracowitością maszyny podsuwa się nam tematy błahe i głupie, byśmy skupieni byli wyłącznie na tych dwóch metrach przed nami. Tyle życiowej perspektywy i tyle ambicji ma nam wystarczyć.

Życzę nam wszystkim i sobie samemu, byśmy w roku 2015 chcieli i potrafili unieśli głowy. Choćby co drugi z nas. I byśmy o ujrzanym widoku poinformowali rodaka obok, który jeszcze głowy unieść nie zdołał.■

Maciej Pawlicki,
publicysta tygodnika „wSieci”,
reżyser, producent. (wPolityce.pl)

⊙ Dzisiejsze społeczeństwo jest podobne do społeczeństwa końcówki Gierka. Wtedy też ówczesna władza, mając nie swoje pieniądze, dała ludziom namiastkę luksusu. Różnicą jest tylko to, że wtedy luksusem było dostanie kiełbasy czy pomarańczy.

⊙ Zbyt szybko zapominamy o przeszłości, a wiele osób nie ma nawet elementarnej wiedzy o historii Polski. Problem polega na edukacji. W czasie, kiedy młody człowiek staje się dorosły, zaczyna więcej rozumieć, zabiera mu się lekcje historii.

⊙ U nas nadszedł model edukacji amerykańskiej, minimum orientacji o świecie i swoim kraju oraz produkowanie ludzi, którzy mają pracować. Żeby społeczeństwo nie miało za wielkich ambicji, należy je kształtować w taki właśnie sposób – w odcięciu od tradycji i historii.■

Krzysztof Cugowski, lider Budki Suflera.



Szansa na nową instytucję dialogu społecznego

Trzy reprezentatywne centrale związkowe – Solidarność, OPZZ i Forum oraz organizacje pracodawców są blisko przedstawienia projektu ustawy powołującego nową instytucję dialogu społecznego w miejsce Komisji Trójstronnej. Takie stanowisko przedstawiły wspólnie na konferencji 19 grudnia w siedzibie OPZZ w Warszawie.

W konferencji prasowej uczestniczyli Henryk Nakonieczny, członek Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”, szef OPZZ Jan Guz, wiceprzewodnicząca Forum Anna Grabowska i prezes Business Centre Club Marek Goliśzewski. - Dzisiejsze rozmowy przyniosły możliwość kontynuacji prac i jest duża szansa na uzgodnienie projektu ustawy powołującego nową instytucję dialogu społecznego w najbliższym czasie. Obecnie pracują już nasi eksperci – podkreśla Henryk Nakonieczny.

Marek Goliśzewski akcentuje, że musi powstać forum trzech równorzędnych partnerów: rządu, związków zawodowych i pracodawców. Dziś jest nierównowaga - sygnalizuje prezes BCC. - W nowej formule obowiązkiem rządu będzie uczestniczenie w pracach, negocjowanie rozwiązań z zakresu prawa pracy, wynagrodzeń, rent i emerytur, także podatków. I jeżeli wynegocjujemy jakieś rozwiązania, rząd będzie miał obowiązek je realizować. Tak jak dzieje się to w cywilizowanych krajach. Jako pracodawcy z różnych względów z Komisji Trójstronnej nie wyszliśmy, ale rozumiem postawę związków zawodowych, dlatego, że ich postulaty nie były wysłuchiwanie należycie i nie były realizowane przez rząd. Pracujemy nad formułą nowej instytucji dialogu społecznego po to, by żeby instytucjonalnie zagwarantować sobie powagę rozmów i poszanowanie partnerów, w tym dotrzymywanie wzajemnych ustaleń.

Jego zdaniem nowa instytucja powinna mieć prawo inicjatywy ustawodawczej i prawo zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie zgodności ustaw z konstytucją. - Dobrze, by nową radzie przewodniczył z ramienia rządu premier lub wicepremier ds. dialogu społecznego.

Z kolei Anna Grabowska z Forum zaznacza, że najważniejsze jest uniezależnienie się od strony rządowej. - Żeby rząd nie dyktował nam jak ma wyglądać dialog i na jakich zasadach się opierać. Trzej partnerzy dialogu powinni być równi co do swoich praw.

Jan Guz, przewodniczący OPZZ przypomniał na konferencji, że w dialogu chodzi o porozumienie. - Jeśli nie będzie jednak woli dialogu i dochodzenia do kompromisu, to żadne ustawy nie rozwiążą problemu kryzysu dialogu społecznego. My, związkowcy, chcemy dzięki nowej instytucji dialogu społecznego rozwiązywać problemy społeczne Polaków. Pracujemy razem z pracodawcami. Naszym najważniejszym oczekiwaniem jest to, by nowa rada była instytucją skuteczną.

Związki zawodowe proponują by nowa instytucja dialogu społecznego miała m. in. pra-

Trzy strony dialogu powinny być równe

Krzysztof Świątek rozmawia z Henrykiem Nakoniecznym, członkiem Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”, który reprezentuje Związek w rozmowach z pracodawcami na temat projektu ustawy powołującego nową instytucję dialogu społecznego

Jaki jest najważniejszy przekaz dzisiejszego spotkania?

- Dzisiejsze rozmowy przyniosły możliwość kontynuacji prac i jest duża szansa na uzgodnienie projektu ustawy powołującego nową instytucję dialogu społecznego w najbliższym czasie. Obecnie pracują już nasi eksperci.

Czyli można powiedzieć, że organizacje pracodawców i trzy reprezentatywne centrale związkowe pracują nadal nad wspólnym projektem zmieniającym formułę dialogu społecznego?

- Tak, to będzie zupełnie nowa formuła dialogu społecznego, odmienna od Komisji Trójstronnej.

Co zdaniem Solidarności w ramach tej nowej instytucji jest najważniejsze?

- Przede wszystkim uniezależnienie dialogu społecznego od jednej ze stron. W tym wypadku mieliśmy do czynienia z przewagą strony rządowej – ona była gospodarzem dialogu, finansowała dialog. Funkcjonowanie dialogu społecznego w Polsce ma zostać uniezależnione. Trzy strony dialogu powinny być równe.

Na konferencji prasowej była mowa, że nowa instytucja zostanie odpolityczniona.

- Tak, zwracamy uwagę na to, że nowa instytucja musi być apolityczna i apartyjna.

Na ile ważna jest funkcja przewodniczącego tej nowej rady?

- Ważna, ale nie fundamentalna. Przewodniczący nie może w instytucji dialogu społecznego zajmować pozycji wiodącej. To jest dialog i jak sama nazwa wskazuje wymaga uzgodnień. Nie może być przewagi żadnej ze stron, nie może być organów władzy w dialogu społecznym.

W Komisji Trójstronnej - zarówno za rządów PiS jak i PO - rządząca koalicja delegowała na przewodniczącego polityka wywodzącego się ze słabszej partii koalicyjnej, który nie miał przełożenia na późniejsze decyzje Rady Ministrów.

- Dlatego mówimy o nowej formule dialogu społecznego. Zupełnie inaczej chcemy to zorganizować.

Jeżeli organizacje pracodawców i związki zawodowe dojdą do porozumienia i wypracują nowy projekt, to zostanie on przesłany jako propozycja dla rządu?

- Zgodnie z porządkiem konstytucyjnym i tak z nowym projektem trzeba będzie iść do rządu. ■

www.solidarnosc.org.pl

wo inicjatywy ustawodawczej w zakresie projektów ustaw społeczno-gospodarczych i prawo zawierania porozumień, w tym ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Solidarność proponuje także wprowadzenie instytucji Rzecznika Dialogu Społecznego, który odpowiadałby za kwestie organizacyjno-administracyjne związane z funkcjonowaniem rady. ■

Krzysztof Świątek - solidarnosc.org.pl



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień I

47 -letni mężczyzna zmarł w kolejce do lekarza w szpitalu w Janowie Lubelskim. Zmarł z powodu pęknięcia aorty - dzień wcześniej został odesłany do domu z SOR tego samego szpitala po wypadku. *Szpital jest takim miejscem, w którym ludzie zawsze będą umierać, korytarz nie jest wyłączony od śmierci powiedział obywatelsko dyrektor placówki...*

⊗ Sąd uznał, że nie było intencją policjantów zatrzymanie dziennikarzy, które nastąpiło w wyniku nieporozumienia powiedziała obywatelska minister SW Piotrowska. Nie dookreśliła natomiast kto z kim się nie porozumiał...

⊗ Tego typu nieporozumienie najlepiej scharakteryzował zatrzymany fotoreporter PAP: *To były dawne, dawne czasy, za komunizmu, czasy Urbana. To było w Gdańsku, 50-lecie sakry biskupa Kaczmarka, zostaliśmy złapani przez ZOMO, milicję (...) byliśmy lepiej traktowani niż teraz...*

⊗ Natomiast porozumieniem skończyło się sejmowe uczczenie minutą ciszy wybitnego polskiego aktora, znanego ze wspaniałych ról z początków stanu wojennego. Porozumieli się rządzący. Celem porozumienia było sprowokowanie PiS do nieestetycznej awantury...

⊗ Rządzący sejmowo porozumieli się również w sprawie odrzucenia projektu ustawy o zmianach w kodeksie wyborczym. Bo propozycje były z PiS. A jak wiadomo wybory nie były sfałszowane, więc nowy projekt był wyłącznie próbą podpalenia Polski...

⊗ Taką samą próbą jest organizowany marsz w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Przez PiS. Kwestionowanie wyborów oraz krytyka władzy są zastrzeżone wyłącznie dla Obywatelskich. PiS jest wyłącznie przegranym podżegaczem...

⊗ Nb. PiS krytykowany jest nie tylko przez rządzących, ale również przez wyważonych publicystów spoza rządowych mediów. Za kolejną porażkę, za śmiałość stwierdzenia o sfałszowaniu wyborów. Można tylko powtórzyć za Richelieu: *Boże, strzeż mnie od przyjaciół, z wrogami poradzę sobie sam...*

⊗ Po wyborach wyszły - jak psie kupy spod śniegu - obywatelskie niedomówienia.

⊗ W Warszawie Gronkiewicz-Waltz zapomniała, zapewne przez nieporozumienie, przed wyborami ostrzec Warszawianków, że metro, które tak hucznie otwierała, nie ruszy w tym roku bo nie jest gotowe, że zamknie trzy główne dworce kolejowe na kilka lat i wzięła się z powrotem za rozkopywanie ulic.

Teraz mogą, bo przecież nie mają naszego płaszczy...

Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień II



W toalecie na oddziale ratunkowym szpitala w Gdańsku zmarł pacjent. Władze szpitala tłumaczą, że miał *niespecyficzne* dolegliwości i nie można było temu zapobiec. Mężczyzna w trakcie badań udał się do toalety i tam zmarł, pękł mu tętniak aorty.

⊗ Władze powoli likwidują protesty wyborcze. Ale raz - co trudno zrozumieć - nakazały powtórzenie głosowania.

⊗ Pozostałe protesty są skutecznie likwidowane. Nawet wtedy kiedy sąd zauważa ewidentne błędy, to zauważa, że nie miały wpływu na wynik wyborów, bo i tak dany kandydat zdobył mandat. Dlaczego to jest kuriozalne? Ano dlatego, że jeśli były istotne omyłki przy jednym kandydacie, to można domniemywać, że mogły być przy innych również. A przecież sąd trzyma się literalnie protestu i nie będzie zajmował się wyborami w ogóle...

⊗ Jak do tej pory najbardziej *niespecyficznym* działaniem sądu było nakazanie dołączenia do protestu ponad 3500 jego kopii. To w ramach ułatwiania życia protestującemu albo gościu od przetargu na drukarki zostali przedwcześnie aresztowani...

⊗ Cały tydzień media rządowe starały się spostonować marsz 13 grudnia w ogólności i Kaczyńskiego w szczególności. W stosunku do Kaczyńskiego zaczerpnięto z dobrych sowieckich wzorców: Kopacz mówiła o seansach nienawiści oraz subtelnie nawiązywała do podpisywania „lojalki”, a Lis w „Newsweeku” zamieścił Kaczyńskiego w ciemnych okularach z podpisem *stan wojenki*...

⊗ Tylko Komorowski był wyrozumiały. Powiedział że siedział internowany właśnie po to by Kaczyński mógł sobie protestować. Oczywiście jako *zacierziewiony z puszczykami hamulcami w odmętach szaleństwa zmierzających do otchłani*...

⊗ A na marszu były dziesiątki tysięcy osób. Szymelek informację o marszu „Wyborcza” miała przygotowany wcześniej. Zamieściła artykuł pod znamienym tytułem: *Miało być 30 tys. osób a przyszło o mniej*. Widać nie mieli jeszcze dyspozycji o ile mniej wpisać...

⊗ Najciekawszy w przygotowaniach do marszu był udział biskupów w Komitecie Honorowym. Jeśli byli i nagle ustąpili, to chętnie dowiedziałbym się kto i jakich argumentów użył na tą okoliczność. Jeśli zaś nie byli, to ciekaw jestem kto ich wpisał na listę bez pytania?

To dość ważne, ale nie sądzę bym się dowiedział...

Wykup akcji Rafinerii Trzebinia

Zarząd Rafinerii Trzebinia wezwał mniejszościowych akcjonariuszy do złożenia akcji w terminie do 8 stycznia 2015 r. w związku procedurą ich przymusowego wykupu.

W wykupowi podlega ponad 23 tys. akcji, czyli 0,54 proc. kapitału zakładowego. Wykup związany jest z uchwaloną przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Rafinerii Trzebinia oraz Rafinerii Nafty Jedlicze konsolidacją obu spółek. Cena akcji Rafinerii Trzebinia wynosi 97,22 zł na jedną akcję.

Według PKN Orlen, który posiada 100 proc. akcji Rafinerii Nafty Jedlicze, rejestracja połączenia ma nastąpić z początkiem 2015 r., a nowy podmiot będzie prowadził działalność pod nazwą Orlen Południe.

PKN Orlen informował wcześniej PAP, że, celem połączenia Rafinerii Trzebinia i Rafinerii Jedlicze jest m.in. optymalne wykorzystanie posiadanych przez oba podmioty instalacji produkcyjnych oraz wynikające z tego oszczędności w przyszłej działalności nowej spółki Orlen Południe. W przypadku Rafinerii Trzebinia zdecydowano jednocześnie o połączeniu jej z dwiema spółkami zależnymi: Fabryką Parafin Naftowax i Zakładową Strażą Pożarną.

Według PKN Orlen, połączenia zostaną dokonane w trybie kodeksu spółek handlowych poprzez przeniesienie całego majątku przejmowanych spółek na Rafinerię Trzebinia, z równoczesnym podwyższeniem jej kapitału zakładowego w drodze emisji nowych akcji dla dotychczasowego jedyne go akcjonariusza Rafinerii Nafty Jedlicze, czyli płockiego koncernu.

W ocenie płockiego koncernu, konsolidacja Rafinerii Trzebinia i Rafinerii Nafty Jedlicze pozwoli na optymalne wykorzystanie posiadanych aktywów oraz oszczędności w przyszłym funkcjonowaniu Orlen Południe.

W wyniku prowadzonego wykupu przymusowego 0,54 proc. akcji Rafinerii Trzebinia docelowo jedynym akcjonariuszem przyszłej spółki Orlen Południe zostanie PKN Orlen. W ostatnim czasie płocki koncern deklarował, iż wyraża gotowość nabycia wszystkich akcji Rafinerii Trzebinia, które są w posiadaniu akcjonariuszy mniejszościowych.

W lipcu 2013 r. zarząd Rafinerii Trzebinia przejął zarządzanie Rafinerią Nafty Jedlicze. Obie spółki informowały wówczas, iż ma to się przyczynić m.in. do zwiększenia efektywności ekonomicznej działań biznesowych.

Od października 2012 r. PKN Orlen jest właścicielem 100 proc. udziałów w Rafinerii Nafty Jedlicze. To efekt przeprowadzonego wcześniej przymusowego wykupu akcji akcjonariuszy mniejszościowych. Rafineria Nafty Jedlicze specjalizuje się w przemysłowym zagospodarowaniu - regeneracji, produkuje też ciężkie i lekkie oleje opałowe oraz rozpuszczalniki naftowe.

Rafineria Trzebinia to również spółka grupy kapitałowej PKN Orlen - płocki koncern posiada tam 99,46 proc. akcji, a pozostali akcjonariusze 0,54 proc. Rafineria Trzebinia i jej grupa kapitałowa zajmuje się przerobem ropy naftowej, produkcją biopaliwa w postaci biodiesla oraz produkcją parafiny.

Zarząd Azoty ZAK porozumiał się z załogą

W siedzibie kędzierzyńskiej spółki została podpisana umowa społeczna

Umowa jest deklaracją i zobowiązaniem stron do podejmowania działań i współpracy na rzecz rozwoju grupy Azoty ZAK oraz grupy Azoty - mówi prezes firmy Adam Leszkiewicz.

Umowa została zawarta pomiędzy spółkami: Grupa Azoty, Grupa Azoty ZAK oraz zakładowymi organizacjami związkowymi działającymi w Grupie Azoty ZAK: Międzyzakładowym Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników ZAK Spółka Akcyjna, Międzyzakładową Organizacją Związkową NSZZ „Solidarność” Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn oraz Międzyzakładowym Związkiem Zawodowym Pracowników Systemów Zmianowych Ziemi Opolskiej z siedzibą w ZAK.

Jak tłumaczy prezes grupy Azoty ZAK, Adam Leszkiewicz: - Zgodnie z postanowieniami umowy zależy nam na efektywnej działalności gospodarczej, produkcyjnej i handlowej. Tylko konstruktywny dialog pomiędzy zarządami spółek oraz stroną społeczną pozwoli na realizację strategii i założonych celów firmy z poszanowaniem kompetencji i potrzeb grupy Azoty i organizacji związkowych oraz pracowników.

Zapisy umowy gwarantują grupie Azoty ZAK między innymi odrębność prawną, zachowanie posiadanej nazwy i siedziby oraz realizację założonej polityki społecznej odpowiedzialności biznesu wobec społeczności lokalnej i regionalnej. W spółce obowiązywać będą dotychczasowe, wypracowane wspólnie ze związkami zawodowymi, dokumenty, jak: Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy, Regulamin Pracy, Regulamin Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Utrzymany zostanie negocjacyjny tryb kształtowania poziomu wynagrodzeń na dany rok, a pracownicy spółki grupa Azoty ZAK będą posiadać reprezentację w radzie nadzorczej spółki.

Zarząd grupy Azoty ZAK gwarantuje przekazywanie Zakładowym Organizacjom Związkowym istotnych informacji dotyczących konsolidacji i restrukturyzacji. Wszystkie strony porozumienia i umowy społecznej deklarują prowadzenie dialogu celem rozwiązywania zaistniałych problemów. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. ■

pulshr.pl

Zgodnie z publikowaną wcześniej procedurą, przeniesienie całego majątku Rafinerii Nafty Jedlicze na Rafinerię Trzebinia nastąpi w formule tzw. sukcesji uniwersalnej (gdzie na spółkę przejmującą przechodzą wszystkie prawa i obowiązki przejmowanego podmiotu - PAP) z równoczesnym podniesieniem kapitału zakładowego spółki przejmującej o nowe akcje zwykłe, imienne. Akcje te, zgodnie z planem połączenia, Rafineria Trzebinia, jako spółka przejmująca, ma następnie przyznać jednemu akcjonariuszowi Rafinerii Nafty Jedlicze, czyli PKN Orlen, według ustalonego parytetu wymiany. ■

PAP

Rynek leków pod butem państwa

Nowelizacja prawa farmaceutycznego przewiduje, że rząd będzie mógł bez końca kontrolować producentów medykamentów, hurtowników oraz apteki.

Rządowi kontrolerzy uderzą w producentów i apteki. Co więcej, za każdą kontrolę, nawet jeśli nie wykaże ona żadnych uchybień, zapłaci przedsiębiorca. Zaskakiwać może też wysokość opłat. Prowadzący hurtownie farmaceutyczne zmuszeni do uzyskania certyfikatu potwierdzającego ich rzetelność będą musieli zapłacić 500 zł za każdą godzinę kontroli wykonywanej przez jedną osobę. A o tym, ile potrwa takie sprawdzenie i ilu kontrolerów będzie potrzebnych do jego przeprowadzenia, zdecyduje każdorazowo główny inspektor farmaceutyczny. Przedsiębiorca zaś z tą decyzją będzie się mógł jedynie pogodzić – jeśli chce prowadzić biznes.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się producenci leków. Do tej pory płacili za badania laboratoryjne, jeśli okazywało się, że wyprodukowali lek niespełniający norm. Niebawem będą musieli zapłacić także wtedy, gdy produkt okaże się idealny.

– Nie może być tak, że za badanie jakości płaci producent, który niczemu nie zawinił – skarżyła się na senackiej komisji zdrowia Irena Rej, prezes Izby Gospodarczej Farmacja Polska.

Jednak zdaniem Igora Radziewicza-Winnickiego, wiceministra zdrowia, producenci nie są bez winy. Jak wyjaśnia, jeszcze kilkanaście lat temu firmy same wykonywały drogie badania laboratoryjne przed dopuszczeniem produktu do obrotu. Teraz tną koszty i tego nie robią.

Koncerny farmaceutyczne obawiają się szczególnie, że kontrolerzy będą w stanie zniszczyć każdy biznes. Tym bardziej że część firm to niewielkie przedsiębiorstwa produkujące wyłącznie na polski rynek.

– Biorąc pod uwagę częstotliwość nowelizacji prawa farmaceutycznego, warto zobaczyć, jak przepis będzie funkcjonował w praktyce. Jeżeli dojdzie do sytuacji nękania pojedynczych firm farmaceutycznych, to będziemy dyskutowali nad kolejną zmianą – wyjaśnił minister. ■

Patryk Słowik - forsal.pl

SPCH zatrudnia prawnika

Dariusz Sobolewski

e-mail: sobol144@wp.pl

tel. 609-808-747; 697 00 18 18

Redakcja „SPCH Solidarność”

wysyła miesięcznik

w formie elektronicznej.

Prosimy podawać adresy e-mail

Koniec „Przyjaźni” będzie wojna

Przejęcie przez Rosneft kontroli nad niemiecką rafinerią w Schwedt pozwoli załać Polskę tanim paliwem.

Aby wypchnąć z rynku nasze rafinerie, Rosjanie dostarczą do Schwedt tanią ropę przez terminal w Rostocku, ograniczając jednocześnie dostawy rurociągiem „Przyjaźń”. To byłby cios w Orlen i Lotos, bo ich linie technologiczne są przystosowane do przerabiania rosyjskiej ropy Ural – pisze „Gazeta Polska Codziennie”.

Wiadomość, że Rosneft porozumiał się z koncernem Total w sprawie kupna francuskich udziałów w rafinerii Schwedt, znajdującej się przy granicy z Polską w pobliżu Szczecina, budzi coraz większe zaniepokojenie. Transakcja oznacza, że rosyjski koncern będzie kontrolował 55 proc. akcji niemieckiej firmy. Wiele wskazuje na to, że Rosjanie będą chcieli rozbudować rurociąg łączący Schwedt z terminalem w Rostocku i tą drogą będą dostarczali do rafinerii własny surowiec po cenach zdecydowanie niższych od tych, które dziś płać Rosjanom płocki Orlen i gdański Lotos.

Ekspert Andrzej Szczęśniak, były prezes Polskiej Izby Paliw Płynnych, od dawna twierdzi, że rurociąg „Przyjaźń” wyschnie. Obawy te zdaje się podzielać Marcin Moskaiewicz, prezes Przedsiębiorstwa Eksploatacji Rurociągów Naftowych. – Ewentualna rozbudowa terminalu w Rostocku i rurociągu do Schwedt mogłaby stanowić pewne zagrożenie dla naszych rurociągów – przyznaje szef PERN. – Dlatego tym bardziej musimy się spieszyć z budową naftowej części terminalu w Gdańsku – dodaje.

Gdyby po rezygnacji rafinerii Schwedt z rurociągu „Przyjaźń” rzeczywiście zaczął on wysychać, byłby to cios w polskie koncerny. Rosneft może oczywiście nadal tłoczyć surowiec do Polski, ale prawdopodobnie zażąda wtedy wyższych cen. Orlen i Lotos znajdują się wówczas pod ścianą, ponieważ ich linie technologiczne są przystosowane do przerabiania rosyjskiej ropy Ural, bardziej zasilańczej niż inne gatunki. Ewentualne przestawienie produkcji na inną ropę, np. Brent, byłoby kosztowne i z pewnością spowodowałoby wzrost cen paliw wytwarzanych przez nasze koncerny.

Koniec „Przyjaźni” będzie więc oznaczał początek cenowej wojny z polskimi rafineriami. To raczej pewne, że Rosneft będzie dostarczał do Schwedt ropę po cenach zdecydowanie niższych od tych, które płać Orlen i Lotos. Dzięki temu paliwa z niemieckiej rafinerii, które już teraz można kupić w Polsce, będą tańsze od produkowanych w naszym kraju. Jeśli Rosjanie zaleją nasz rynek taną benzyną z Niemiec, pozycja polskich koncernów będzie poważnie zagrożona. ■

niezależna.pl



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień III

Ważnym wydarzeniem było przesłuchanie Komorowskiego jako świadka ws. aneksu do raportu z likwidacji WSI. Niestety jeszcze ważniejszym wydarzeniem było to, że wszystkie rządowe media, w tym media 25-lecia nie zająknęły się na ten temat ani słowem. Ważniejsza było sałatka posłanki z PIS w Sejmie i para młodocianych bandytów.

⊗ Jedna TV Republika, dzięki sprytowi dziennikarza, za pomocą telefonu komórkowego transmitowała zeznania. I kto oglądał – czyli nieznaczną mniejszość – ten widział jak zachowywał się Komorowski. Na kilometr widać, że kręcił bo ciągle nie pamiętał. Po tym pamiętnym zeznaniu postać Komorowskiego wydaje się być bardziej ponura niż przed...

⊗ Z ciekawostek warto zauważyć, że Komorowski powiedział, iż cały aneks jest wymierzony w niego, że zapoznał się z nim jak był marszałkiem Sejmu (czyli 10 kwietnia? Zanim stał się p.o. prezydenta?) i że nie pamięta kiedy się zapoznał...

⊗ Media stanęły na wysokości (chała na wysokości) i nabrały wody w gęby. Żeby nikt nie zauważył jakiego ma prezydenta...

⊗ Po cichutku przeszła również nieudana próba przejęcia przez PO i PSL lasów państwowych. Będą próbować aż im się uda, bo to już ostatnia rzecz w Polsce, którą można by sprzedać. Korzystnie. Dla siebie...

⊗ Premier Kopacz udzieliła pierwszego wywiadu. Co prawda od objęcia stanowiska minęły ze dwa miesiące, ale lepiej późno niż wcale. Chociaż, nie: udzieliła wywiadu kolorowemu kobiecemu magazynowi. Udrapowana na świętecznie opowiadała dyrdymały o pracy i rodzinie. Jak kilka lat temu dla tego samego magazynu z okazji kobiety 25-lecia. Wtedy opowiadała te same dyrdymały o ciężkiej pracy lekarki i powołaniu. Cóż taką mamy żonę stanu...

⊗ Ale z cichą usunęła trochę wice-ministrów i mianowała na pełnomocników swoje koleżanki. W rządzie będzie kobieco, ale niestety nie sexy. To po co to?

⊗ Wyjaśniła się nagła ucieczka biskupów z marszowego komitetu honorowego. Nuncjusz im kazał. A potem dowiedzieliśmy się, że likwidacja funduszu kościelnego została odłożona o rok i że świątynia Opatrzności w Wilanowie odstanie w budżecie 16 mln. Ja bym wiązał te sprawy, a kto chce niech wierzy w co innego.

I tak przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że sejm uchwalił budżet. Ale nikogo to nie zainteresowało. Mnie też nie.

Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień IV



47-letnia kobieta zmarła w szpitalu w Limanowej. Właściwie nie wiadomo, czy ktoś starał się jej pomóc, bo dwaj lekarze pełniący dyżur, według świadków, byli pijani. Rodzina zmarłej wezwała policję, na co obaj lekarze uciekli. Ukrywali się dłużej niż dobę i już jako trzeźwi zgłosili się na policję...

⊗ Polacy, którzy mieli być ewakuowani z Donbasu do Polski dostali od naszych władz (PO i PSL) prezent pod choinkę. Nie będą ewakuowani. Bo zgłosiło się za dużo w tym głównie osoby starsze. A po co PO i PSL starsi Polacy? No po co?

⊗ Z resztą młodzi też nie są potrzebni. Ci ewakuowali się z Polski sami...

⊗ Premier Kopacz wystąpiła w świątecznym wywiadzie telewizyjnym. Z rodziną. Tym razem nie reklamowała sukienek, butów i dodatków. Tym razem reklamowała samą siebie. Jako *Papu*, bo tak do niej mówi wnuczek. Możemy być dumni, z takiego premiera. Tym bardziej, że z wywiadu wynika, że najpierw była młodą lekarką, a do polityki trafiła dopiero ostatnio. Jest świeżynką. Po prostu debiut roku...

⊗ Prezydentowa nie była gorsza. Udzieliła wywiadu "Superstacji". To też telewizja, tylko taka, której nikt nie ogląda. I pani prezydentowa zauważyła w Polsce *dużo nowych domów i kwiatów* przez ostatnie dwadzieścia pięć lat. Było jeszcze o jedzeniu gęsi i patronowaniu książce kucharskiej. Rozmowa Paradowskiej z Komorowską była ogólnie rzecz biorąc równie żenująca co wywiad z Kopacz...

⊗ Państwo Komorowscy złożyli również życzenia. O dziwo były to życzenia Bożonarodzeniowe. Czego nie można powiedzieć o d. premierze Tusku. Również złożył, ale *happy holidays*. A to się nam chłopak nauczył angielskiego. Eurolewactwo może być z niego dumne...

⊗ Jeszcze się zima nie zaczęła a na wybrzeżu kilkanaście tysięcy osób nie miało prądu. Wigilię spędzali przy świecach. W ten sposób akcja Komorowskiego zapalania świeczki zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. A co to będzie jak będzie zima?

⊗ Nowowyzbrana burmistrz Czerska jak obiecała, tak zrobiła i zlikwidowała straż miejską. *Była ona tylko maszynką do robienia pieniędzy i kompromitowała się*. Oby w ślad za Czerskiem poszły inne miasta a w ślad za strażą miejską całe PO z PSL...

Czego wszystkim życzę.

Zmarł Jerzy Reichel

Z ogromnym żalem informuję, iż w dniu 13.12.2014 roku zmarł nasz Przyjaciół, Kolega Jerzy Reichel.

Jerzy był członkiem Solidarności od jej powstania, był członkiem Komitetu Okupacyjnego Strajku w Polsce Kraków w 1998 roku. Pełnił wiele funkcji związkowych, był wieloletnim Zastępcą Przewodniczącego naszej organizacji, był Delegatem na WZD Zarządu Regionu Małopolskiego. Jerzy to nie tylko działacz związkowy to też wzorowy Ojciec, Dziadek i Pradziadek, to również piłkarz – reprezentant Polski i trener piłkarski, członek Rady Seniorów KS CRACOVIA. Inicjator, założyciel i Honorowy Prezes Klubów Honorowego Dawcy Krwi w naszej Firmie i jedynego w Polsce Klubu Kibiców HDK Cracovia Pasy.

Solidarność postawiła Jerzego na czele Zarządu Przedsiębiorstwa Związkowego Solifar Sp. z o.o gdzie pełnił z sukcesami dla związku i Pracowników funkcję Prezesa to choroba przerwała tak wielkie zaangażowanie w to co robił i sam zrezygnował z tych działalności.

Jakże trudno napisać w krótkiej informacji o Człowieku który odszedł, a tak wiele pozostawił.

Przełom roku w Orlenie

1 grudnia 2014 r. odbyło się spotkanie w spółce Orlen Asphalt. Związki Zawodowe otrzymały informację, iż z dniem 02 stycznia 2015 roku część produkcyjna spółki zostaje przeniesiona do PKN ORLEN. W wyniku zmian 73 osoby, w rozumieniu art. 231 Kodeksu Pracy, przejdą na nowego pracodawcę. O szczegółach przejęcia pracownicy i Związki Zawodowe dowiedzą się na spotkaniu, które ma zostać zorganizowane dnia 04 grudnia 2014r.

28 listopada 2014 r. odbyło się spotkanie w spółce Orlen Automatyka. Pracodawca przekazał nam informację, że podjęta została decyzja o zakupie ręczników i każdy pracownik je otrzyma. Związki Zawodowe wraz z pracodawcą uzgodniły regulamin wypłaty nagrody świątecznej. Dowiedzieliśmy się również, że nie zapadły jeszcze żadne decyzje odnośnie daty i zasad ewentualnego przenoszenia pracowników spółki Orlen Automatyka do nowo powstałej spółki Orlen Serwis. W przypadku takich zamiarów związki zawodowe zostaną o tym poinformowane.

26 listopada 2014 r. odbyło się spotkanie w sprawie organizacji czasu pracy na instalacjach produkcyjnych w PKN ORLEN. Prezes Krystian Pater poinformował stronę związkową, że Pracodawca podjął decyzję, iż od 01 stycznia 2015 roku



Dziękujemy Jurku Tobie za wszystko, to była ogromna przyjemność z Tobą pracować! Nie mówimy żegnaj, mówimy do zobaczenia ...

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku nastąpiło 22 grudnia 2014 roku, o 13.40, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. ■

*W imieniu członków Solidarności
TEVA Operations Poland Sp. z o.o
Andrzej Pasiowiec*

wprowadzony zostaje czterobrygadowy system pracy na produkcji. Informacje takie zostały przekazane również na instalacjach produkcyjnych. Związki Zawodowe dowiedziały się, że wg opinii BHP Koncernu zmiana ta jest neutralna dla zachowania bezpieczeństwa pracy. W ramach zmiany systemu czasu pracy zatrudnienie zmniejszy się o 184 osoby. Dodatkowo ma zostać wynegocjowany program dobrowolnych odejść. Zmiany będą również poparte programem szkoleń i przeszkolenia dla pracowników pozostających w firmie. Związek Zawodowy OM NSZZ „S” zwrócił się do pracodawcy o wynegocjowanie PDO dla wszystkich pracowników PKN ORLEN objętych procesami restrukturyzacji i reorganizacji, a dla pracowników wyrażających chęć odejścia na emeryturę o dodatkowych zachętach. Jednocześnie zawnioskowaliśmy o zabezpieczenie dodatkowych środków finansowych na awanse pionowe dla pracowników z pionu produkcji pozyskanych z funduszy zaoszczędzonych w wyniku tego procesu. Nie zgadzamy się z decyzją Pracodawcy i dalsze działania uzależniamy od uwzględnienia wyżej wymienionych propozycji. Kolejne spotkanie odbędzie się w dniu 03.12.2014 r. ■

<http://solidarnoscrlen.pl/>

UWAGA! ZMIANA ADRESU!
SPCH NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803

Zgromadzenie na roboczo nazwało się GKOZPG - Grupa Konsultacyjna Organizacji Związkowych Przemysłu Gumowego. Spotkanie prowadził Krzysztof Rogowski z MZZ Chemik przy Michelin, on też przyjął na siebie obowiązek koordynatora GKOZPG. Niżej prezentujemy firmy obecne na spotkaniu.

Michelin Polska SA istnieje od października 1967 roku. W Olsztynie oraz w dyrekcji handlowej w Warszawie zatrudnionych jest ok. 4300 pracowników i jest największym zakładem Michelin w Europie. W ramach swojej

Od grudnia 2002 roku nasi przedstawiciele uczestniczą w posiedzeniach Europejskiej Rady Zakładowej Michelin.

Potencjalne źródła konfliktu między załogą a pracodawcą to różna interpretacja praw do urlopu wypoczynkowego jak też urlopu na żądanie, nadmierne obciążanie załogi nadgodzinami, trudne momentami relacje między pracownikiem a przełożonym a także system oceny pracowników jako podstawowe kryterium przy-znawania podwyżek. Organizacje związkowe powołały Społeczną Inspekcję Pracy, aktualnie działa 27 SIP w tym jeden zakładowy nie będący na etacie.



Połowy miesiąca

Grudzień, tydzień V

Jeśli lekarze nie otworzą przychodni, to zbudujemy nowe przychodnie rodzinne powiedział jeszcze minister zdrowia Arłukowicz. Plecie co mu ślina na język przyniesie. Takie oto potęgi intelektu nami rządzą...

⊗ A poszło o niepodpisane porozumienia między rządem a lekarzami rodzinnymi. Rząd chce dać więcej obowiązków i mniej pieniędzy, a lekarze chcą mniej obowiązków i więcej pieniędzy. Nie wiem po czyjej stronie racja, co to za obowiązki i ile to kosztuje. Ale wiem, że to jest wymierzone przeciwko nam. Zgodnie z rządową zasadą przerzucania odpowiedzialności i kosztów na obywateli...

⊗ Media rządowe rozpoczęły szczucie ludzi na lekarzy. Pamiętam jak kilka lat temu było podobnie. Rząd zrobił numer z ustawą refundacyjną i rozpoczęło się szczucie na aptekarzy. Ba, pamiętam, że jak milicja obywatelska śmiertelnie pobiła Przemyska, to rozpoczęło szczucie na sanitariuszy. Stare praktyki, a ludzie bez pamięci ciągle dają się nabrać. Ba, znowu na nich będą głosować...

⊗ Jak na Grubą Hankę. A ta będzie patronką marszu na Trzech Króli w Warszawie. To dyżurna katolicka tego rządu, więc z jej usług korzystają. Zgaduję, że marsz wyruszy spod tęczy na placu Zbawiciela...

⊗ A kawałek drugiej linii metra nie ruszy. Okazuje się, że przed wyborami miało ruszyć w połowie grudnia, a tu proszę, patronka marszu Trzech Króli stwierdza: *Nie myślimy o dacie otwarcia. Teraz skupiamy się przede wszystkim na sprawdzeniu wszystkiego dokładnie.* Jasne, dni skupienia...

⊗ A pendolino jeździ. I jak wszystko bez przerwy się psuje. Byłoby dziwne, gdyby symbol rządów PO i PSL działał. Za ich rządów nawet młotki przestają działać, a co dopiero bardziej skomplikowane narzędzia.

⊗ Prezydent Komorowski zaryzykował i pojechał pendolino do Gdańska. Odwiedzić mamę, bo się biedaczka w prasie skarżyła, że syn jej nie odwiedza. To pojechał wraz z „Faktem” w ramach kampanii prezydenckiej załatwiającej dwa w jednym: i mamę i pendolino...

⊗ Wcześniej wygłosił noworoczne orędzie. Zauważył, że 2014 rok był szczególny bo *obchodziliśmy wiele rocznic oraz że źródłem narodowej satysfakcji były przyjazd do Polski 20 przywódców państw Zachodu na uroczystości 4 czerwca oraz słowa uznania dla naszego kraju, ogłoszone w Warszawie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych.*

⊗ Różni ludzie z różnych rzeczy czerpią satysfakcję. Komorowski jak widać nie ma wygórowanych ambicji...

I sam nie wiem, który cytat jest lepszy: czy ten z Arłukowicza czy ten z Komorowskiego. Ale żaden nie może być źródłem narodowej satysfakcji... ■

<http://turybak.blogspot.com/>

Grupa Konsultacyjna Organizacji Związkowych Przemysłu Gumowego

Jak już informowaliśmy w październiku ub.r. w Belchatowie odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Związków Zawodowych działających w przedsiębiorstwach związanych z przemysłem gumowym.

struktury Michelin Polska skupia trzy zakłady produktowe: Zakład Opon Osobowych i Dostawczych, Zakład Opon Ciężarowych, Zakład Opon Rolniczych i trzy zakłady produkcji komponentów: Zakład Kordów, Zakład Form i Zakład Półfabrykatów. Poza tym jest Dyrekcja Handlowa, Biuro Konstrukcyjne, Centrum Logistyki i Grupa Serwisów.

Podstawową formą zatrudnienia jest umowa na czas nieokreślony. Bufor elastyczności stanowią pracownicy zatrudnieni na czas określony (ok. 20%) i pracownicy zatrudnieni przez APT (5%).

Wszystkie umowy czasowe zawierają klauzulę o gwarancji zatrudnienia na minimum 9/10 etatu. Co to oznacza? Pracownik pracuje na pełen etat, ale może być zmuszony do niepełnej bezczynności w wymiarze jednej dziesiątej etatu w skali roku. Ponieważ nie powstało w tym zakresie jeszcze żadne porozumienie z partnerem społecznym, pracodawca podejmuje wprowadzenie „kuchennymi drzwiami” narzędzia umożliwiającego uzyskanie przez przedsiębiorstwo jeszcze większej reaktywności. Taki zapis znajduje się również w umowach stałych zawieranych od stycznia 2013 roku.

Właściwie wszystkie obszary relacji między pracownikami a pracodawcą zostały umieszczone w dwóch dokumentach ZUZP i RP. Najważniejsze uregulowania zawarte w ZUZP to: Zasady zaszeregowania i wynagradzania pracowników, dodatki do wynagrodzeń i benefity, warunki pracy i uprawnienia stanowiskowe oraz regulamin premiowania.

Pracodawca tworzy ZFSS. Najważniejsze elementy to decyzje dotyczące pożyczek mieszkaniowych i na remont mieszkania, dofinansowania kolonii i wczasów pod gruszą, system zapomóg dla pracowników oraz emerytów i rencistów, oraz blok benefitów rekreacyjno-sportowych.

Pozapłacowe świadczenia (benefity) to przede wszystkim Pracowniczy Program Emerytalny (5%), opieka medyczna, opony dla załogi (letnie za darmo-testowanie, zimowe 30% rabatu) oraz rabaty dla pracowników.

Bridgestone Poznań. NSZZ Solidarność to jedyny związek zawodowy działający w tym zakładzie. Związek działa od 20 listopada 2010 roku skupia ok. 480 związkowców. Zatrudnienie to ok. 1650 pracowników, w tym ok. 250 na kontraktach czasowych. Oprócz tego firma zatrudnia ok. 250 pracowników APT. Kobiety nie są zatrudniane na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych.

Bridgestone w Polsce oprócz Poznania, w którym produkowane są opony do samochodów osobowych, ma zakład w Żarach produkujący gąsienice gumowe, zakład w Wolsztynie produkujący poduszki powietrzne, zakład w Stargardzie Szczecińskim produkujący opony do pojazdów ciężarowych i autobusów oraz centrum handlowe w Warszawie.

Wielkość produkcji w Poznaniu to ok. 30 tys. opon na dobę, produkowanych w systemie cztero i trzy zmianowym. Obowiązujący okres rozliczeniowy jest 4 miesięczny, ale w 2014 roku załoga zgodziła się na eksperyment polegający na tym, że rok podzielono na 5 nierównych okresów (1, 2, 3, 4, 2 miesiące).

W firmie brak jest ZUZP, wewnętrznym źródłem prawa są regulaminy pracy i wynagradzania. System płac opiera się głównie na płacy godzinowej plus premie, których są cztery rodzaje: - za wykonanie założonego planu miesięcznego całej fabryki do 12% max, - za właściwą absencję do 15% (obniżana jest za tzw. incydenty np. urlop na żądanie wykorzystany w sposób nieakceptowany w firmie minus 5%), - za utrzymanie stanowisk pracy w należytym porządku do 5%, - za osobisty wkład w rozwój firmy, za zaangażowanie premia kwotowa od 150 zł do 500 zł miesięcznie. Średnia płaca wynosi ok. 4500 zł. Możliwość indywidualnego awansu oparta jest przede wszystkim na wzroście indywidualnych kompetencji. Nie jest stosowana ocena roczna pracownika inna niż ocena kompetencji. Pracownik rozliczany jest w cyklu miesięcznym poprzez system premiowania przedstawiony powyżej. Na ewentualną podwyżkę największy wpływ ma ocena potencjału kompetencyjnego pracownika a nie jego historia pracy w minionym okresie (chyba że pracownik łamał postanowienia regulaminu wewnętrznego).

W Bridgestone tworzony jest ZFSS. Jego rozdysonowaniem na podstawie regulaminu i oświadczeń pracowników o dochodzie na członka rodziny, zajmuje się Komisja Socjalna złożona

z pracowników, zajmuje się Komisja Socjalna złożona



na 2 przedstawicieli organizacji związkowej i pracodawcy. Fundusz jest tworzony na bazie odpisu podstawowego.

W ramach benefitów pracownicy mają opłatą przez pracodawcę podstawową opiekę medyczną (ok. 70 zł, pracownik płaci od tej kwoty podatek). Mogą również po preferencyjnych cenach nabyć do 10 opon rocznie a należność spłacać w max. 6 ratach. Dodatkowo do 4 opon pracodawca dopłaca 60 zł na tzw. montaż.

Organizacja związkowa dla swoich członków udostępnia karty rabatowe „Profit-club”, dzięki czemu mogą w jednostkach objętych programem dokonywać tańszych zakupów towarów lub usług.

Pracownicy uczestniczą w posiedzeniach Europejskiej Rady Zakładowej Bridgeston. W obecnej kadencji jest to jeszcze osoba desygnowana przez Radę Pracowników. Zbliżają się wybory do nowej kadencji RP, związek chce wykorzystywać ten fakt aby wprowadzić swoich reprezentantów do RP i przez to mieć wpływ na wybór przedstawiciela w ERZ.

Zdaniem związkowców zauważalna jest dyskryminacja pracowników z tytułu przynależności związkowej. Liderzy przez początkowy okres istnienia związku byli inwigilowani przez zewnętrzne firmy detektywistyczne (konsultingowe). Kilkudziesięciu związkowców zatrudnionych na czas określony nie jest ujawnianych personalnie wobec pracodawcy.

Negocjacje płacowe odbywają się pod koniec roku. Bazą do podwyżek jest pozycjonowanie pracowników wg raportu HEY'a. Najwyżej jest doceniana kadra zarządcza i specjaliści. W 2014 negocjacje zakończyły się sporem zbiorowym, który po rokowaniach i pikiecie przed siedzibą Zarządu został rozstrzygnięty w sposób akceptowalny przez ZZ.

Synthos S.A. to obecna nazwa FCh Dwory Oświęcim. Produkuje kauczek syntetyczny. Zmiana nazwy nastąpiła po przejściu producenta czeskiego i obecnie grupa Synthos obejmuje dwa zakłady - w Oświęcimiu i Kralupach. Zakłady zatrudniają 120 osób w biurze handlowym, 1200 osób w Oświęcimiu i 800 w Kralupach. W służbach technicznych jest pełny outsourcing. Pracownicy są zatrudnieni na umowy stałe, czasowe i kontrakty. Te ostatnie dotyczą kadry i służb handlowych oraz marketingu. Nie są zatrudniani pracownicy z APT.

W zakładzie wykorzystywane są wszystkie systemy pracy. Obecnie nie obowiązują żaden Układ Zbiorowy Pracy - stary wygasł w 2009 roku. Pracodawca nie jest zainteresowany zawarciem nowego układu. Prawa i obowiązki pracowników regulują zapisy KP oraz regulaminów wynagradzania i pracy. Nowy pracownik ma 1800 brutto na kolejną podwyżkę może czekać w nieskończoność. Zmiana umowy nie powoduje automatycznej regulacji płac. Średnia płaca około 4 000 zł. ZFŚS istnieje i w ramach funduszu jest możliwość otrzymania „wczasów pod gruszą”, paczki świątecznej i tzw. wypoczynku młodzieży. Bazą do dofinansowania jest 1/12 dochodu PIT rodziny dzielona przez ilość członków rodziny. Powyżej 3500 zł na członka rodziny świadczenia socjalne nie przysługują. Mają premię kwartalną o charakterze motywacyjnym w wysokości 5% stawki zasadniczej.

Sempertrans Bełchatów - do 1999 r. Stomil Bełchatów obecnie w grupie SEMPERIT. W zakładzie produkowane są głównie taśmy do transporterów w kopalniach odkrywkowych. Zatrudnienie ok. 390 osób. Na skutek inwestycji przewidywany jest wzrost zatrudnienia o ok. 150 osób. Zmiany technologiczne bardzo podniosły wydajność. Przy niższym zatrudnieniu produktywność wzrosła dziesięciokrotnie.

Załoga została poinformowana o mający wkrótce nastąpić wypowiedzeniu obecnie obowiązującego ZUZP. Być może nie będzie to definitywne wypowiedzenie a raczej renegotjowanie części obecnych zapisów. W układzie jest zapisane, że negocjacje płacowe winne się zakończyć do końca stycznia i wzrost wynagrodzeń nie może być niższy niż średnia w przemyśle gumowym. Obecnie nie jest to zapis korzystny przy negocjacjach ponieważ zmieniła się systematyka grupowania podmiotów gospodarczych. Obecnie dawny EKD zamieniono na PKD i do grupy przemysłu gumowego zakwalifikowano wszystkie nawet bardzo drobne przedsiębiorstwa przetwórstwa tworzyw sztucznych, które bardzo mocno rozcieńczyły grupę i spowodowały znaczne obniżenie średniej wynagrodzeń.

Załoga produkcyjna pracuje w systemie czterobrygadowym. Za pracę w niedzielę płacone są tzw. setki. Wszystkie święta załoga ma wolne oprócz służb ruchu ciągłego. Mają też nagrodę roczną wynoszącą do 5% rocznego wypracowanego zysku, w bieżącym roku wynegocjowano 8%. Około 90 % załogi pracuje na umowach stałych. Nowi pracownicy przyjmowani są na 3 miesięczny okres próbny a następnie po dwuletnich umowach czasowych mają szansę otrzymać umowę stałą. Stawka początkowa to 2000 zł. netto. Po 10 latach może to być 3500 zł. Firma nie zatrudnia pracowników APT. Dodatkowo mają nagrodę na dzień chemika waloryzowaną corocznie o poziom inflacji w roku bieżącym - ok. 1450 zł brutto.

Jest ZFŚS. Nie ma wczasów pod gruszą preferowane są kolonie i wczasy rodzinne. Dla samotnych są głównie wycieczki, karnety na SKRĘ i multisport. Aktywność jest ceniona, nie ma dofinansowania za bierność. Z funduszu udzielane są zapomogi losowe. Niewykorzystane środki funduszu pod koniec roku dzielone są wśród załogi w formie zapomogi losowej. Nie istnieje system motywacji pozapłacowej. Płaca składa się z następujących elementów: stawka zasadnicza + ustawowy dodatek nocny + dodatki za niedzielę i święta.

Powstała Europejska Rada Zakładowa ale bez regulaminu ponieważ grupa negocjacyjna nie potrafiła go uzgodnić z zarządem. SIP działa w zakładzie - są to trzej inspektorzy w tym ZSIP. Na terenie zakładu działa jeszcze oddzielny podmiot gospodarczy firma STOLIN produkująca linki stalowe wykorzystywane w 100% przez SEMPERTRANS do produkcji taśmociągów.

Uzwiązkownictwo wynosi ok. 50%. Związki są w sporze dotyczącym dyr. ds. produkcji.

Firma Oponiarska Dębica SA należy do koncernu GOODYEAR. Główny profil produkcji to opony do samochodów osobowych i dostawczych, samochodów ciężarowych i autobusów. Poza tym na potrzeby koncernu produkowane są mieszanki i membrany do pras wulkanizacyjnych. Jest jeszcze wydział zajmujący

się konstruowaniem i remontowaniem maszyn i urządzeń na potrzeby innych firm koncernu.

Zatrudnienie na koniec sierpnia wynosiło 2900 pracowników FO Dębica SA + 2000 podwykonawców. 97% pracowników ma umowy stałe. Na czas określony zatrudnionych jest ok. 90 pracowników. Podstawowym systemem pracy jest czterobrygadowy. W firmie zatrudnionych jest 15% umysłowych. Kobiety stanowią 22% załogi z tendencją malejącą. Średnia wieku to ok. 43 lata, pracownicy 50+ to ok. 39% ogółu zatrudnionych.

W firmie działają dwa związki zawodowe NSZZ „Solidarność” i OPZZ. Łączne uzwiązkowanie wynosi 53%. Przedstawiciele obu związków uczestniczą w posiedzeniach Europejskiego Forum Informacji i Komunikacji koncernu Goodyear. Obecnie Prezydentem Forum jest Tomasz Podlasek obecny szef NSZZ „S”. Związki wywalczyły korektę zapłaty za godziny nadliczbowe dla 297 osób za 3 lata. Na mocy międzyzwiązkowego porozumienia w zakładzie funkcjonuje SIP - działa 34 inspektorów.

Mają ZUZP od 2000 roku. Został on jednak w 2008 r. wypowiedziany przez pracodawcę. Po negocjacjach podpisano nowy układ mniej korzystny. Główne straty to zmniejszenie o 20% nagród jubileuszowych na 5 lat a następnie ich likwidacja. Obniżono o 7% zarobki. Organizacje związkowe w trakcie corocznych negocjacji podejmują próby odrobienia strat.

W ostatnich dwóch latach wszczynano spory zbiorowe w końcu osiągnięto porozumienie. Ustalono wysokość odprawy w programie dobrowolnych odejść (1500 zł za każdy przepracowany rok dla pracownika objętego programem). Odejszcia to po 60 osób rocznie w latach 2014/2015. Wobec pracowników z najniższymi stawkami a pracującymi już kilka lat zastosowano korektę i od 1 stycznia 2015 podniesiono im stawkę do 16 zł/h. Nowo zatrudniani przyjmowani są na stawkę 13 zł/h. Nagroda roczna naliczana jest od wykonanego funduszu plac.

Z zasobów ZFŚS wypłacane są wczasy po gruszą, dofinansowane kolonie, karty na fitness, zapomogi losowe, wyprawka szkolna, paczki dla dzieci, wycieczki. W firmie działa też kasa zapomogowo pożyczkowa.

Ubezpieczenie emerytalne - obecnie 210 zł na osobę. Program opopy dla załogi opiera się na nagradzaniu beneficjentów za właściwą absencję chorobową. I tak np. rok pracy bez absencji to 45% rabatu przy zakupie kompletu opon a 5 lat bez absencji daje rabat 96% Pakiet medyczny - 45 zł - opłacany przez pracodawcę. Dofinansowane są również posiłki regeneracyjne - 4,65 zł pracodawca, 1 zł pracownik. Jest możliwość otrzymania 50 - 70 % dofinansowania do studiów. Warunek - stała umowa i kierunek studiów zgodny z zapotrzebowaniem firmy. Pracując nad programem motywacyjnym, który wdrożony będzie od 1 stycznia. Ma to być program samofinansujący się.

Po zakończeniu prezentacji zakładów i wyzerpaniu pytań ustalono, że należy się cyklicznie spotykać. Następne spotkanie winno się odbyć w marcu lub kwietniu 2015. ■

Na podstawie protokołu
Krzysztofa Rogowskiego

Posiedzenie Rady SPCH zbiegło się z drugą rocznicą śmierci kol. Andrzeja Końckiego. Członkowie Rady oraz zaproszeni goście uczestniczyli w dniu 8 grudnia 2014 r. we mszy świętej w Jego intencji, a następnie złożyli kwiaty na grobie kol. Andrzeja. Gośćmi szczególnymi z zagranicy byli: Sylvian Lefebvre – wiceprzewodniczący IndustriALL Europa oraz Juraj Blahak – przewodniczący słowackich związków zawodowych ECHOZ wraz z towarzyszącymi mu działaczami. Przyjechał również Przewodniczący Regionu Piotrkowskiego NSZZ „Solidarność” Zbigniew Bogusławski. Obecne były również matka i małżonka kol. Andrzeja.

Po części oficjalnej rozpoczęły się obrady Rady SPCH z udziałem zagranicznych gości. Na wstępie przedstawiono prezentację, która przekształciła się w wieczór wspomnień o kol. Andrzeju.

W dalszym ciągu obrad krótko porównano zasady funkcjonowania struktur branżowych związków zawodowych w Polsce, Francji i na Słowacji. W wyniku dyskusji postanowiono wrócić jeszcze do tego tematu, aby w przyszłości wypracować sensowny model współdziałania regionów i branż na równych prawach.

Dalszy przebieg obrad prowadził kol. Zbigniew Cegliński, wiceprzewodniczący Rady. Przed realizacją zaplanowanego programu obrad z prelekacją wystąpiła przedstawicielka firmy AVAILO Sp. z o.o. Wystąpienie dotyczyło oferty, jaką Availo Sp. z o.o. we współpracy z Solkarta Sp. z o.o. przygotowały, a która dotyczy usług obejmujących porady prawnymi członków związku NSZZ „Solidarność”.

Oferta zawiera trzy opcje:

1. infolinia – oferta skierowana dla danego Regionu.
2. pakiet usług – dla poszczególnych komisji zakładowych (pakiet obejmuje porady prawne prowadzone drogą telefoniczną oraz przygotowanie dokumentów prawnych)
3. pakiet usług indywidualnych (49 zł opłata roczna) – pakiet obejmujący porady prawne z zakresu prawa związkowego jak również prawa karnego i cywilnego zarówno dla członka związku jak i współmałżonka i jego dzieci.

Członkowie NSZZ „Solidarność”, którzy wykupią pakiet będą mogli korzystać z infolinii i uzyskiwać pomoc prawną oraz doradztwo w zakresie wszystkich dziedzin prawa: prawo pracy, zabezpieczenie społeczne, prawo związkowe, prawo karne i prawo wykroczeń, prawo podatkowe, prawo rodzinne, prawo spadkowe, prawo konsumenckie, wszelkie sprawy związane z posiadaniem i użytkowaniem pojazdu mechanicznego, prawo dotyczące darowizn, prawo lokalowe i prawo nieruchomości, prawo ubezpieczeniowe, postępowanie cywilne.

Aby formalnościom stało się zadość Rada przyjęła protokół z poprzedniego - wrześniowego - posiedzenia a przewodniczący Komisji Rewizyjnej Tomasz Walicki przedstawił protokół KR.

Mirosław Miara przekazał informację ze swojej działalności w okresie od 24 września do 8 grudnia.

Kalendarium przedstawia się następująco:
2 – 4.10 – Przewodniczący Mirosław Miara uczestniczył w jubileuszowym Walnym Zebraniu Delegatów, zwołanym z okazji 20-lecia Sekcji Krajowej Farmacji,
6 – 7.10 – udział w obradach IndustriALL Region Wschodni w Budapeszcie. Spotkania odbywają

po raz pierwszy w tej kadencji Krzysztof Zieliński i Roman Jewuła.

16.10 – spotkanie w Ministerstwie Skarbu Państwa z Ministrem Skarbu Włodzimierzem Karpińskim i Ministrem Zdzisławem Gawlikiem. Celem spotkania było przedstawienie nowych Przewodniczących Sekcji Krajowych wchodzących w skład SPCH oraz omówienie spraw bieżących Sekretariatu. Spotkanie zaowocowało zaplanowaniem kolejnego spotkania w celu omówienia sytuacji bieżącej w Polskiej Spółce Gazownictwa.

26.11 – spotkanie w Sejmie – Komisja Skarbu w sprawie Chemii.

3.12 – spotkanie w Sejmie – Komisja w sprawie Górnictwa Naftowego i Gazu.

Przewodniczący Mirosław Miara podsumował oba te spotkania gorzką konkluzją, iż nie zauważył, aby nasi przedstawiciele byli widoczni podczas obrad tych Komisji.

W kolejnym punkcie Przewodniczący Mirosław Miara omówił sprawy dotyczące funkcjonowania biura naszego Sekretariatu oraz realizację jego przenoszenia z Opoczna do Warszawy. Biuro w Opocznie do końca tego roku zostanie zamknięte – zakończona zostanie umowa na wynajem lokalu, na telefon stacjonarny, Internet itd. Pracownicy - Anna Suwara otrzyma wypowiedzenie i przestanie być pracownikiem Sekretariatu z końcem kwietnia 2015 r., natomiast Pan Dariusz Sobolewski nadal pozostaje prawnikiem SPCH.

Biuro w Warszawie funkcjonuje w pomieszczeniu wynajmowanym od POLFA S.A. przy ul. Karolkowej 22/24. Opłata miesięczna kształtuje się w wysokości 458 zł brutto. Biuro jest już umeblowane – tak więc nie będzie potrzeby zakupu mebli, pomimo podjętej uchwały – jest dostęp do Internetu. Zakupiony natomiast został sprzęt komputerowy – w wysokości, jaką przewiduje podjęta na ten cel uchwała.

Składka afiliacyjna, omówienie wpływów składki. Kwestią problemową pozostaje nadal temat wpłacania na bieżąco składki afiliacyjnej przez poszczególne Sekcje Krajowe. Ponowiono apel o terminowe płacenie składki.

Członkowie Rady przedyskutowali celowość dalszego wydawania miesięcznika „SPCH Solidarność” w wersji drukowanej. Problem przybliżył Redaktor Naczelny miesięcznika, odpowiedzialny za skład i kolportaż – kol. Michał Orlicz.

Spadek zamawianych egzemplarzy i znaczny wzrost zainteresowania wersją elektroniczną oraz porównanie kosztów, przeważały o podjęciu decyzji o zaprzestaniu druku. Od stycznia 2015 roku miesięcznik będzie przysyłany jedynie drogą mailową, obecnie baza danych adresatów miesięcznika wynosi 1 000 członków i cały czas rośnie.

Dalej omówiono i ustalono zadania dla Przewodniczącego i Rady SPCH, uzgodniono projekt harmonogramu działań Rady na 2015 rok.

Rada Sekretariatu Przemysłu Chemicznego

W dniach 8 i 9 grudnia ub.r. w Spale obradowała Rada SPCH.



się regularnie dwa razy do roku i uczestniczącą w nich przedstawicieli związków zawodowych ze: Słowacji, Czech, Słowieni, Węgier i Polski. Na spotkaniu obok bieżących spraw związanych z funkcjonowaniem związków w poszczególnych krajach, poruszany był m.in. temat opracowania nowego systemu płacenia składek.

8 – 9.10 – Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Bielsku Białej. Z naszego Sekretariatu członkami KK NSZZ „Solidarność” zostali ponownie: Mirosław Miara i Marek Ziarkowski oraz



Przewodniczący Mirosław Miara przedstawił propozycje działań Rady SPCH na 2015r.:

- szkolenie medialne dla Przewodniczących Sekcji wchodzących w skład SPCH oraz członków Rady SPCH. Szkolenie przeprowadzone zostanie przez Dział Szkoleń Komisji Krajowej w Gdańsku w Sali BHP w marcu 2015 roku i będzie obejmować około 20 osób.

- na przełomie października i listopada spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych ze Słowacji.

- próba reaktywacji spotkań ze związkami zawodowymi pracodawców. Tego typu spotkania były wcześniej realizowane cyklicznie, w planie jest spotkanie z przedstawicielami Przemysłu Szkłarskiego.

- zorganizowanie spotkania w Ministerstwie Gospodarki – wzorem spotkań w Ministerstwie Skarbu Państwa.

- kontynuacja warty przy Grobie Błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki – propozycja warty dwudobowej na przełomie marca i kwietnia.

- udział w organizowanym przez kol. Mirosława Rogozińskiego Dniu Skupienia na Jasnej Górze przed Świętami Wielkanocnymi – propozycja udziału przede wszystkim przewodniczących Sekcji Krajowych oraz Członków Rady SPCH.

Pierwsze w 2015 r. spotkanie Rady SPCH odbędzie się 27 i 28 marca w Częstochowie i zostanie połączone z tradycyjnymi Dniami Skupienia. Kolejne posiedzenia uzgodniono na 18-19 czerwca, 17-18 września i 10-11 grudnia. Ostatnie spotkanie będzie w Opocznie połączone z uczczeniem kolejnej rocznicy śmierci Andrzeja Koneckiego.

Informacja o sytuacji w poszczególnych Sekcjach Krajowych.

SK Ceramików i Szklarzy – Ireneusz Basser, Mirosław Rogoziński

- W zakładach Przemysłu Szkłarskiego nie dzieje się nic niepokojącego, natomiast w branży Przemysłu Ceramicznego sytuacja jest bardzo trudna. ZPS „Karolina” – Pracodawca wystąpił do organizacji związkowych z informacją o zamiarze wypowiedzenia ZUZP w części dotyczącej wynagrodzeń – obniżka wynagrodzeń o 10% oraz nie naliczanie ZFŚS na 2015 rok. Sytuacja finansowa spółki jest bardzo ciężka, nie ma płynności finansowej, nie płacone są składki na ZUS.

- Po połączeniu zakładów z Ćmielowa i Chodzieży związki zawodowe stoją przed zadaniem wynegocjowania nowego ZUZP. Różnice między jednym a drugim zakładem są bardzo duże, powołano nową Radę Pracowników.

SK Przemysłu Chemicznego – Tomasz Podlasek, Tadeusz Szumlański, Krzysztof Zieliński, Jan Maluchnik.

- Koledzy przedstawili sytuację w poszczególnych zakładach pracy, a w szczególności w T.C. Dębica S.A., MICHELIN Polska S.A., Zakłady Chemiczne „POLICE”, GRUPA AZOTY S.A. w Tarnowie.



- przekazano informację z posiedzenia Komisji Skarbu Państwa, które odbyło się w dniu 26.11.2004 r. w Sejmie. Głównym punktem posiedzenia była aktualna sytuacja oraz konsolidacja spółek w sektorze chemicznym. Sekcję Krajową Przemysłu Chemicznego reprezentowali: Andrzej Jacyna GRUPA AZOTY S.A. Puławy oraz Tadeusz Szumlański GRUPA AZOTY S.A. w Tarnowie. W spotkaniu uczestniczył również Przewodniczący SPCH Mirosław Miara.

- AZOTY PRO – Krzysztof Zieliński przedstawił zagrożenia jakie niesie ze sobą wprowadzanie przez pracodawcę programu AZOTY PRO, który zakłada oszczędności głównie w obszarze wynagrodzeń.

- kol. Jan Maluchnik – poinformował, iż odbyło się spotkanie przedstawicieli kilku zakładów pracy w odpowiedzi na powstanie w 2013 roku Stowarzyszenia Pracodawców Zakładów Produkcujących Opony. Obok spółek wchodzących w skład SK Przemysłu Chemicznego zostali na nie zaprosze-



ni przedstawiciele Spółki Bridgestone z Poznania, która być może w przyszłości wejdzie do Sekcji. Spotkanie będzie kontynuowane na wiosnę 2015 r.

SK Górnictwa Naftowego i Gazownictwa – Bolesław Potyrała, Roman Wawrzyniak

Przewodniczący Bolesław Potyrała poinformował o podpisanych porozumieniach w PGNiG i PSG. Zarząd PGNiG dotychczas unikał kontaktów z organizacjami związkowymi, dialog z nim był utrudniony. Oszczędności jakie wprowadził pracodawca tj. : program poprawy efektywności, wypowiedzenie premii rocznej, racjonalizacja zatrudnienia, wstrzymanie podwyżek wskaźnika wzrostu płac na 2015 r. odbyły się głównie w sferze świadczeń pracowniczych.

W PGNiG Technologie trwają zwolnienia grupowe bez dodatkowych odpraw, a pracownicy składają skargi do Centralnego Funduszu Racjonalizacji o dyskryminację z uwagi na niejednako-

we traktowanie w Grupie Kapitałowej. Podobna sytuacja jest w Spółce Exalo. Problemy finansowe ma Geofizyka Kraków i Geovita.

SK Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego – Mirosław Miara

- poinformował, że po długich negocjacjach w spółce GEODEN RICHTER POLSKA pracodawca wypowiedział ZUZP, a zdaniem przewodniczącego Janusza Grudniewskiego nie ma szans na wynegocjowanie nowego, stąd też pracodawca zaproponuje niebawem wprowadzenie Regulaminu Wynagradzania.

SK Przemysłu Naftowego – Zbigniew Cegliński

- łączenie Rafinerii Trzebinia i Jedlicze. W Rafinerii Jedlicze na 460 pracowników 150 osób odeszło na PDO. Po tak przeprowadzonej restrukturyzacji, Jedlicze zostało wchłonięte przez Rafinerie Trzebinia i z dniem 1 stycznia 2015 roku będzie funkcjonować jako nowy podmiot ORLEN Południe.

- LOTOS Gdańsk. W wyniku negocjacji wzrostu wskaźnika wynagrodzeń na 2015 rok i nieosiągnięcia porozumienia, 4 spośród 7 organizacji związkowych weszły w spór zbiorowy z pracodawcą.

- PKN ORLEN S.A. Łączenie spółek zależnych w Grupie Kapitałowej:

- ORLEN Automatyka Sp. z o.o. i Remwill Sp. z o.o.

- ORLEN Laboratorium Sp. z o.o. i Prolab Sp. z o.o.

- ORLEN Eko Sp. z o.o. i CHEMEKO Sp. z o.o.

Przejęcie przez PKN ORLEN części zakładów pracy: ORLEN Oil, ORLEN Asfalt i Baza Magazynowa – część Spółki ORLEN PetroTank w Widelce.

Przejęcie z dniem 1 stycznia 2015 r. z 5-brygadowego na 4-brygadowy system organizacji czasu pracy – wprowadzenie jednostronnie przez pracodawcę i skutkujące likwidacją około 184 stanowisk pracy. Organizacje związkowe przystąpią do negocjacji PDO, aby zabezpieczyć pracowników, których ten proces dotyczy. ■

Zbigniew Cegliński, fot: Jan Maluchnik

Podsumowując kończący się rok lider związków stwierdza, że nie był on dobry dla pracowników.

- Sytuacja polskich pracowników jest coraz cięższa, mimo że zostały wprowadzone dwie zmiany, o które „Solidarność” zabiegała jeszcze w 2012 roku. Chodzi o ustawę o oskładkowaniu umów śmieciowych i prawo zamówień publicznych. Z tym że to, co przyjęła koalicja rządowa, to zaledwie wersja light, bo zostało to mocno okrojone. Mamy więc umiarkowane powody do zadowolenia – mówi Duda. Szef „S” odiera też zarzuty, że postulat całkowitej likwidacji umów śmieciowych zmierza do zwiększenia bezrobocia.

- To bzdury, bo o jakich umowach mówimy? O umowach zleceniach? One nie są złej jakości, ale też rujną system ubezpieczeń społecznych. Poza tym my nie jesteśmy za całkowitą likwidacją takich umów. One są potrzebne i powinny pozostać. Ale jeżeli ktoś ma nad sobą nadzór kierowniczy, grafik godzin i pracuje na umowę – zlecenie, to jest patologia i łamanie prawa. W tym przypadku powinna być zawieszona umowa o pracę – argumentuje Duda. Związkowiec zwraca też uwagę, że sukces gospodarczego Polski nie korzystają wszyscy.

- Politycy przekonują nas, że polska gospodarka się bardzo dobrze rozwija, że jesteśmy na 25. miejscu na świecie pod względem rozwoju gospodarczego. Tak twierdzi choćby były wicepremier Jacek Rostowski. Jak to się ma jednak do tego, że dochód mieszkańca jest w

Rok 2015 może być gorący

mówi Piotr Duda, w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”

Polsce na 28. miejscu w Europie? – pyta Duda. I dodaje: Polscy przedsiębiorcy muszą zrozumieć, że zyskiem trzeba się umieć dzielić, aby potem mieli jeszcze więcej i oni i ich pracownicy. Przedsiębiorcy muszą zrozumieć, że bez pracownika nie robią nic. (...) Część polskiego managementu zarabia już na poziomie starej unijnej „15”, a pracownicy w ich firmach mają pracować za płacę minimalną.

Duda przyznaje też, że rok 2015 może być przełomowy dla polskiego górnictwa.

- Nie mamy innego wyjścia, bo Polska stoi na węglu kamiennym i brunatnym. To jest nasze bezpieczeństwo i musimy zadbać o poprawę sytuacji w górnictwie. – przekonuje. Oczywiście można tę branżę zlikwidować i kupować węgiel za granicą, np. w Rosji. Tylko, że dojdziemy do takiej sytuacji, że nie trzeba będzie trzeciej wojny światowej, aby przejąć kontrolę nad Polską. Mamy przecież smutne doświadczenia z dostawami gazu i jakbyśmy jeszcze stali się importerami węgla, to przestalibyśmy być krajem suwerennym. (...) Niezależność energetyczna jest polską racją stanu i w takich kategoriach trzeba patrzeć na ten problem. – podkreśla przewodniczący „Solidarności”. ■

[ansa/Nasz Dziennik - wPolityce.pl](http://ansa/NaszDziennik-wPolityce.pl)

Połowy Roku



21 osób umarło w szpitalach na skutek nieudzielenia pomocy. To ilustruje nie tylko stan polskiej służby zdrowia, ale również powolną degenerację personelu medycznego. Nie można wszystkiego zrzucić na procedury, brak pieniędzy i nadmiar pracy. Obawiam się, że ten wymiary w tragizmie wskaźnik pokazuje powolną degenerację całego społeczeństwa...

⊙ Matczenie w sprawie Smoleńska było drugim wyznacznikiem roku. Komisja Łaska Tuska, prokuratura wojskowa, prokurator generalny, centralne laboratorium policji oraz media rządowe robią wszystko, by prawda nie wyszła na jaw. Matczenie jest coraz bardziej beczelne.

⊙ Sprawiedliwość w Polsce staje się coraz bardziej obywatelska. Liczba kuriozalnych wyroków i orzeczeń (politycznych, kryminalnych i wyborczych), zachowań sędziów (w tym prezesów sądów i sędziów z PKW) w niczym nie ustępują zeszlorocznym a nawet je przewyższają. *Sprawiedliwość obywatelska* – jak dawniej sprawiedliwość socjalistyczna – tak się różni od sprawiedliwości czym różnią się krzesło elektryczne od krzesła, demokracja socjalistyczna od demokracji, a świnka morska od świni...

⊙ Liczba ujawnionych afer przewyższyła tę zeszloroczną. Dalsze zatrzymywanie ws. infoafery oraz afery pomniejszych: w tym zatrudnienia samych swoich przez PSL i PO. To wszystko już było. Doszła większa afera zwana podsłuchową. Ta afera tym różniła się od poprzednich, że po pierwsze mimo ujawnienia zapisów rozmów i tak rządzący perforsowali wszystko co zaplanowali i po drugie, tym, że media starannie zamiotły wszystko pod dywan. Jedy-

ne co się ostało to niesmak ze słownictwa i drogie kolacje. I brak winnych...

⊙ Nie byłoby rządzącym tak dobrze gdyby nie ich media. Nic za darmo. Komorowski kilkakrotnie odznaczył pracowników mediów rządowych, te same media dostały wyróżnienie w postaci tytułów mediów 25-lecia, rząd zlecał swoim reklamy, nawet fikcyjne (w rodzaju spacerując po lasach państwowych). Ukoronowaniem odradającej się Mysiej była zмова milczenia rządowych mediów ws. przesłuchania Komorowskiego. Normalnie potrafią transmitować każdą bzdurę, ale wydarzenia jakim jest prezydent przed sądem – nie...

⊙ Skoro już wymieniałem lasy, to dwukrotnie rządzący próbowali przejąć Lasy Państwowe w celu korzystnej sprzedaży. Korzystnej dla swoich. Gospodarczo rok nie był dobry. Niezasłużenie niezauważone zostały działania Rady Polityki Pieniężnej i prezesa NBP. Rzecz sprawiała wrażenie, jakby pracowali na rzecz banków i doraźnych działań rządu, a nie w interesie nas wszystkich...

⊙ Pozycja Polski w Europie i na świecie została zastąpiona przez pozycję Tuska i Bieńkowskiej. Tanio poszło...

⊙ Pierwszą rzeczą nową w tym roku była wymiana rządu z premierem na czele na inny. Na jeszcze gorszy. Tuska wymieniono na Kopacz, a nazwisk nowych ministrów nie obejmuje najszerzy almanach nauki, kultury i polityki polskiej.

⊙ Zupełnie jakby czas się cofnął: Kopacz podkreślająca fakt bycia babą – to nowy Babiuch, niedługo zatem czeka nas nowy Pińkowski. A potem albo nowy Jaruzelski albo będzie normalnie...

⊙ Drugą nowością było sfalszowanie wyników wyborów samorządowych. *Nieprawidłowości* z poprzednich wyborów na Mazowszu to było *małe miki*. Napisałem nowością? E, tam. Tak samo było za socjalizmem...

Rok 2014 był gorszą wersją roku 2013 [por. Rybak, „Połowy roku”, 31 XII 2013 r.] i – jak tak dalej pójdzie – cofniemy się do nowoczesnego PRL. ■

<http://turybak.blogspot.com/>

Niemcy nie wyobrażają sobie by kanclerz Merkel cokolwiek w sprawach pracowniczych i społecznych przeprowadzała bez dialogu, uzgodnień oraz porozumienia z DGB, IG Metall, ver.di. Tam jest dojrzałość polityczna. Rządy oraz pracodawcy widzą w związkach partnera. Myśmy nie odmawiali dialogu. Z definicji do dialogu trzeba jednak dobrej woli wszystkich stron.



Sto tysięcy ludzi na wezwanie związków zawodowych GAZETA – chadeckiego CSC, socjaldanśka listycznego FGFB i liberalnego CGSLB przeszło ulicami Brukseli w demonstracji przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego do 67 roku życia. Na ulicach stolicy Belgii płonęły samochody, rzucano kamienie, policja polewała demonstrantów wodą. Politycy nie oskarżali organizatorów o podpalanie Belgii. U nas media zaroili się od mówiących o podpalaniu Polski, chociaż 13 grudnia nic się w Warszawie nie spaliło. Polacy narzuconą ustawę „67” przyjęli spokojnie. To skutek słabości związków zawodowych, apatii, atomizacji społeczeństwa, a może destrukcji dokonywanej przez władze?

PIOTR DUDA - Nie mówiłbym o destrukcji. Tą mogli uprawiać w PRL komuniści i śludzy tamtej władzy. I to robili. Przypominam, że w 2012 roku przy podwyższaniu wieku emerytalnego my, jako Związek, wykorzystaliśmy odwołanie się do wszelkich aktów prawnych by złą ustawę emerytalną zatrzymać. Prowadziliśmy debaty, zbieraliśmy podpisy pod wnioskiem o referendum. Następnie przyszedł czas na akcję. I niestety pod Sejmem w maju 2012 roku było nas może i 16 tysięcy, a problem dotyczy 16 milionów. Ustawiliśmy przed Sejmem miasteczko namiotowe. Były debaty referendalne. A popatrzmy jak Francuzi, Włosi, Grecy potraktowali tych, którzy chcą kryzys składać tylko na obywateli. W nas zaś zabrakło myślenia, że związek zawodowy to nie tylko nazwa – „Solidarność”.

- Zabrakło solidarności?

Związek to są ludzie, a nie tylko jego przewodniczący i działacze, eksperci. Zastanawiam się, dlaczego w innych krajach, w rozwiniętych demokracjach, ludzie mogą się zebrać by walczyć o swoje. My, Polacy, powinniśmy zrozumieć, że w jedności jest siła, że trzeba się mobilizować. A my, związkowcy, pokazaliśmy to we wrześniu 2013 roku w marszu „Dość lekceważenia społeczeństwa”. Połączyliśmy siły. Poszli razem „Solidarności” z OPZZ, z Forum Związków Zawodowych. Było nas prawie 200 tysięcy. To wielka reprezentacja społeczeństwa. I tą drogą dalej idziemy.

- 15 grudnia w Belgii był strajk generalny przeciwko podniesieniu wieku emerytalnego, wzrostowi kosztów życia i wyższym cenom energii. ➡

Czy w Polsce kiedykolwiek był taki strajk?

Zrobiliśmy taką próbę na Śląsku w 2013 roku, ale jako związek zawodowy, przespaliliśmy temat po 1989 roku. Tak przygotowano ustawę o związkach zawodowych, że odebrano nam prawo do strajku generalnego, strajku przeciwko rządowi, jakimukolwiek. Dlatego musimy teraz to odkręcać, musimy się uczyć od innych związków, od Belgów, Włochów. Obywatele rozumieją z wolna, że wychodzą na ulice nie w sprawie związków, ale w swojej sprawie. Jestem, jesteśmy gotowi by wyjść na ulice, gdyż rządy PO i PSL są niereformowalne. Temu rządowi można cokolwiek wyciągnąć z gardła ale tylko z pozycji siły.

- Ludzie u władzy twierdzą, że rola związków zawodowych się skończyła, że w sytuacji rynku to przeżytek. Jednak od Skandynawii po Italię rola związków zawodowych jest duża, cywilizuje warunki pracy. Są one integralną częścią systemu rynkowego. Jest w Polsce szansa na dialog społeczny?

Wmawiano nam, że związkowcy to przeżytek. To propagandowe bzdury. Spójrzmy na uzwiązkowienie w Skandynawii, w Szwajcarii. Niemcy nie wyobrażają sobie by kanclerz Merkel cokolwiek w sprawach pracowniczych i społecznych przeprowadzała bez dialogu, uzgodnień oraz porozumienia z DGB (Deutscher Gewerkschaftsbund – dop. red.), IG Metall (Industriegewerkschaft Metall – dop. red.), ver.di (Vereinte Dienstleistungsgewerkschaft – dop. red.). Tam jest dojrzałość polityczna. Rządy oraz pracodawcy widzą w związkach partnera. Myśmy nie odmawiali dialogu. Z definicji do dialogu trzeba jednak dobrej woli wszystkich stron. Rządzący kartel zbudował mur z lekceważenia obywateli? Jest przecież taki dokument: stanowimy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa opartego na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, dialogu społecznym, na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot. Konstytucja dialog uczyniła zasadą ustrojową. Nasza gospodarka nie jest wpisana w XIX wiek. Mamy preambułę, mamy zapisy konstytucyjne. Co z tego, skoro pracowników traktuje się w Polsce jak niewolników XXI wieku. Artykuł 20 Konstytucji RP stanowi, że społeczna gospodarka rynkowa oparta jest też na solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Pięknie!

- To nie jest prawda?

Ano, nie prawda. Okazuje się, że w tzw. rynku po 25 latach mamy XIX-wieczny kapitalizm. Mówienie, że jakoby jesteśmy 25 gospodarką w świecie, dynamicznie się rozwijającą pod względem PKB, nijak nie przekłada się na zawartość kieszeni przeciętnego obywatela. Jesteśmy na 28 miejscu w Europie pod

Związki zawodowe cywilizują gospodarkę i rynek pracy

Wmawiano nam, że związkowcy to przeżytek. To propagandowe bzdury. Spójrzmy na uzwiązkowienie w Skandynawii, w Szwajcarii - mówi Piotr Duda dla „Gazety Gdańskiej”.

względem dochodu na obywatela. Pieniądze znikają na kontach polskiego biznesu rodzimego lub są transferowane przez zagraniczny kapitał poza granice. Wąska grupa ma się tak, jak w „starej” Unii Europejskiej, a większość Polaków klepie biedę. Różnice się pogłębiają. Marnie to wygląda...

- Niektórzy z nas uczestniczyli od 13 grudnia w rocznicowych obchodach Grudnia '70 i Grudnia '81. Dawaliśmy znaki pamięci, paliliśmy znicze, składaliśmy kwiaty. Ale sprawiedliwość gdzieś nam się zapodziała. Szef WRON i MON jest już na sądzie bożym. Po 25 latach zabrakło prawnego nazwania zbrodni – zbrodnią? Dlaczego?

Na kopalnię „Wujek” przychodzę od 1991 roku pod pomnik na Brynowie (dzielnica Katowic – dop. red.). Byłem i wcześniej. Nim pomnik stanął. Ukradkiem, gdy nie można było oficjalnie. Na pamięć tych co padli od strzałów na „Wujku”. Znow 16 grudnia w tym roku z głowy nie mógł mi wyjść wers Jacka Kaczmarskiego: „Kary nie będzie dla przeciwnych drani/A lud ofiary złożę nadaremnie/Morderców będą grzebać z honorami/Na bruku ulic nędza się wylęganie”. Ja wiem. Takie były ustalenia i umowa stron przy Okrągłym Stole: Oddajecie władzę, na początek jej część, a krzywda żadna się wam nie stanie. Tak to było i tak jest. Junta, która dokonała zamachu i wprowadziła stan wojenny nie zostanie osądzona. Jaruzelski już na tamtym świecie ale odprowadzony z honorami, Kania uniewinniony, Kiszczak się miga, po lekarzach go wożą. Przez lato widzieliśmy go jak w gatkach po Mazurach gania.

- Gdyby rzeczywiście był człowiekiem honoru, przecież nosił mundur, powinien przyznać, że służył dyktaturze i poddać się karze. Nie kluczyć. Amnestią można byłoby go objąć, jak marszałka Philippe Pétain’a czy czarnych pułkowników...

W Polsce dzisiaj oprawcy, jak ten ubecki morderca (Wacław Krzyżanowski, w 1946 r. skazał na śmierć Danutę Siedzikówną – dop. red.) grzebani są z honorami w Koszalinie. To wstyd. To hańba! Co tam robiła wojskowa asysta?

- Dla Piotra Dudy, byłego żołnierza 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, to policzek?

Tu nie o mnie idzie. Służbę odbyłem. Dam inny przykład. Oto niedawno zmarł wielce zasłużony człowiek. Patriota. Kazimierz Światoń. Żył skromnie, w biedzie. Założyciel w latach 70-tych Wolnych Związków Zawodowych i przed 27 laty Komitetu Budowy Pomnika Górników Kopalni „Wujek”, poseł. Pochowany bez asysty honorowej. W takim żyjemy kraju. Mnie nie chodzi o zemstę ale o więcej sprawiedliwości.

Junta kazała strzelać do robotników na „Wujku” zaś Jaruzelski był ministrem w MON w 1970 roku. Strzelano do stoczniowców, do portowców w Gdańsku, w Gdyni, w Szczecinie, w Elblągu. To dramat, że żołnierze w polskich mundurach dostali takie rozkazy. To boli! Mocodawcy uchodzą bez kary. Nie tak to nasze 25-lecie powinno wyglądać.

- Jest i coś pozytywnego przed świętami Bożego Narodzenia. Wszystkie duże sieci handlowe skróciły dzień pracy w wigilię 24 grudnia...

Ludzie wrócą wcześniej do rodzin. Ostatnie sieci handlowe zamkną sklepy o godz. 15. To reakcja na apel „Solidarności”, który nasz związek od czterech lat kieruje do branży handlowej. Kasjerka w hipermarkecie to nie strażak, policjant, lekarz na dyżurze, energetyk czuwający nad sieciami. Mijający rok był też rokiem przyznania, że umowy śmieciowe psują rynek pracy, że wypychają młodych ludzi na margines życia. Po latach nastąpiła zmiana w regulacjach działania agencji pracy tymczasowej, w prawie o zamówieniach publicznych. A zarzucano nam, że jesteśmy demagogami, hamulcowymi gospodarki. W końcu po kilku latach przyznano nam rację. Długo to przekonywanie trwa.

- Liczycie, że będzie szybciej, gdy zmieni się władza? Piotr Duda i „Solidarność” poprzecie Andrzeja Dudę, kandydata na prezydenta RP z Krakowa?

NSZZ „Solidarność” jest niezależny. I taki pozostanie. Członkowie Związku wiedzą na kogo mają głosować. Żadne uchwały, żadne wskazówki moje, czy Komisji Krajowej nie są potrzebne i na nic by się zdały. W wyborach samorządowych członkowie Związku o ile startowali to byli na listach w koalicji z PiS, lub wręcz na listach PiS, ale też na listach niepartyjnych komitetów wyborców pod hasłem samo rządzenia się.

- Piotra Dudy zabrakło na marszu 13 grudnia w stolicy...

Bo byłem na Śląsku i nie będę tego tłumaczył. Od trzech lat jestem w Komitecie honorowym tego marszu i się z tego nie wycofuję. To nie oznacza, że NSZZ „Solidarność” będzie wspierał konkretnego kandydata. Scena polityczna jest spolaryzowana. Członkowie Związku powinni iść na wybory i zadbać by przebiegały zgodnie z zasadą uczciwości. Przy wyborach parlamentarnych znów uruchomimy akcję „Sprawdzam polityka”. Pokażemy tych hipokrytów, którzy byli przeciwko referendum, za elastycznym czasem pracy, za wydłużeniem wieku emerytalnego. A wyciągają łapki po głosy wyborców. Akcja jest skuteczna. Jan Jacek Vincent – Rostowski w „Bydgoszczu” (były minister finansów mówił, iż startuje z Bydgoszczu – dop. red.) nie dostał się do Europarlamentu z pierwszego miejsca. Takim politykom nie odpuszczymy. Obserwujemy i idźmy na wybory! ■

Rozmawiał Artur S. Górski

PGNiG, spółka Skarbu Państwa (72 proc.) odpowiedzialna za bezpieczeństwo gazu kraju, po otwarciu polskiego rynku gazu znalazła się w patowej sytuacji, której może nie przetrwać. Na razie zapewnia o dobrej kondycji, a jednocześnie restrukturyzuje się, sprzedaje majątek i szykuje zwolnienia grupowe pracowników. Jej sytuację omawiali na posiedzeniu sejmowej Komisji Skarbu Państwa prezes Mariusz Zawisza i jego współpracownicy. Podali tysiące zbędnych, zbyt szczegółowych danych, lecz wyraźnie unikali syntetycznej oceny kondycji spółki.

– Nasza prezentacja buduje obraz stabilności grupy PGNiG po trzech kwartałach – wyjaśnił Zawisza. Przyznał, że konieczne są zwolnienia pracowników w związku z konsolidacją grupy i redukowaniem kosztów. – Bez konsolidacji część spółek musiałaby upaść, przedłużono o dobrych kilka lat ich agonię – powiedział prezes spółki. Chodzi zwłaszcza o spółkę Exalo Drilling i PGNiG Technologie.

Włączenie monopolisty, jakim było PGNiG, do swobodnej gry rynkowej blokują zawarte wcześniej długoterminowe kontrakty oparte na znacznie wyższych cenach niż dyktuje rynek. Chodzi o stary rządowy kontrakt jamalski z 1996 r. na dostawy gazu z Rosji, przedłużony przez rządzącą koalicję do końca 2022 r. oraz całkiem świeży kontrakt na dostawy gazu skroplonego z Kataru do gazoportu w Świnoujściu. LNG jest o kilkadziesiąt procent droższy od gazu dostarczanego rurociągiem. Od listopada PGNiG renegocjuje kontrakt jamalski w zakresie ceny za gaz, natomiast zakończone ostatnio ugodą renegocjacje kontraktu katarskiego nie obejmowały ceny surowca zawartej w wieloletnim kontrakcie.

Tymczasem światowe ceny gazu spadają pod wpływem rosnącego wydobycia gazu łupkowego za oceanem oraz polityki Stanów Zjednoczonych wobec Rosji.

– Na rynkach europejskich od kilku lat pogłębia się tendencja „odklejenia” rynkowych cen gazu od cen ropy. Od początku roku spadki rynkowych cen gazu w dostawach spotowych w Niemczech przekroczyły 30 proc., co gwałtownie zwiększyło atrakcyjność cenową importu gazu do Polski – powiedział Piotr Sudół z PGNiG.

Firma znalazła się w pułapce: nie może obniżyć ceny za gaz do poziomu rynkowego, ponieważ musi co roku zakupić ponad 10 mld m sześć. drogiego gazu od Rosji, po cenie opartej na cenach produktów ropopochodnych. Zawarta w kontrakcie klauzula take or pay (bierz lub płać) powoduje, że PGNiG, nawet jeśli tego gazu nie odbierze, musi za niego zapłacić.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z LNG. Nie dość, że PGNiG musi go kupić po wysokiej cenie, to na dodatek zmuszone będzie ponosić koszty funkcjonowania terminalu w Świnoujściu. Koszty te mają bowiem obciążać odbiorców, którzy zakontraktowali LNG, a PGNiG jest, jak dotąd, jedynym klientem przyszłego gazoportu. Na szczęście dzięki zawartej ostatnio ugodzie z Qatargas polskiej spółce udało się ograniczyć straty wynikające z zastosowania klauzuli „bierz lub płać”. Wiadomo bowiem, że PGNiG nie odbierze gazu w terminie, gdyż gazoport wciąż jest niegotowy.

PGNiG walczy o przetrwanie

Spółka odpowiedzialna za bezpieczeństwo gazu kraju po liberalizacji rynku gazu może nie przetrwać. Obciążają ją niekorzystne kontrakty długoterminowe i wysokie obligo gazowe.

Dobijanie obligiem

Proces liberalizacji rynku gazu w Polsce prowadzony jest bardzo szybko – podmioty zewnętrzne uzyskały pełny dostęp do polskiego rynku, na którym konkurują z nami, na zachodniej granicy otwierane są wirtualne rewersy, wprowadzono „gazowe obligo” – wyliczał Piotr Szlagowski z PGNiG. Obligo jest głównym narzędziem liberalizacji rynku gazu. Ustawodawca zobowiązał PGNiG do sprzedaży pewnego wolumenu gazu poprzez giełdę, a w praktyce – ze stratą wobec wysokich cen zakupu surowca z kontraktu jamalskiego. Ponieważ rynek nie istniał, stworzono fikcję: PGNiG powołało spółkę-córkę, która kupuje gaz od spółki-matki po giełdowej cenie. Obligo ustanowiono na horrendalnie wysokim poziomie – w przyszłym roku dojdzie do 55 proc. zasobów gazu, którymi dysponuje PGNiG. Za niewykonanie obligo grożą spółce astronomiczne kary, na poziomie 10 proc. przychodów.

– Istnieje ryzyko, że PGNiG nie zbilansuje portfela – przyznał przedstawiciel spółki.

„Proces liberalizacji rynku połączony z wprowadzeniem obligo giełdowego niesie dla PGNiG ryzyko utraty części klientów i ograniczenia przychodów z segmentu magazynowania. Obecny portfel pozyskania gazu GK PGNiG zakłada pokrycie całego popytu na gaz w Polsce. Biorąc pod uwagę ryzyko utraty istotnej części rynku przez GK PGNiG istnieje ryzyko niezbilansowania portfela Grupy” – czytamy w dokumencie prezentującym sytuację spółki.

Na razie PGNiG, jak to celnie ujął dr Marcin Tarnawski, ekspert Instytutu Kościuszki, w komentarzu dla portalu biznesalert.pl, „w bardzo sprytny sposób maskuje” wysoki koszt zakupu surowca z Rosji, co w połączeniu z niższym kosztem gazu krajowego pozwala utrzymywać konkurencyjną cenę dla odbiorców końcowych”. To zjawisko jest nazywane „subsydiowaniem skrośnym”.

Kiedy nastąpi pick gas?

Prychody z eksploatacji ropy i gazu są podstawą działalności spółki, ich wkład do EBITDA (zysk operacyjny plus akumulacja) sięga 60 procent. Gros własnego wydobycia gazu pochodzi ze złoża LMG w zachodniej Polsce oraz norweskiego złoża Scarv, z którego surowiec trafia na rynek niemiecki. Krajowe wydobycie zaspokaja 30 proc. zapotrzebowania Polski na gaz. Po słowie nie uzyskali informacji, na ile wystarczą polskie zasoby gazu w związku z intensyfikacją wydobycia.

– Przez całe lata MSP i PGNiG mówiły, że nie da się szybciej wydobywać, teraz okazuje się, że jednak się da. Powstaje jednak problem, kiedy osiągniemy nasz polski „pick gas” – czyli najwyższe wydobycie, po którym znacznie ono spadać. W 2010 r. poprzedni prezesi: Szubski i Duziński, pokazywali w Senacie „krzywą”, która mówiła, że na obecnych złożach dojedziemy

najwyżej do 2015-2016 roku, a później rozpocznie się spadek wydobycia. Od czasu tej prognozy niewiele się zmieniło, jeśli chodzi o zagospodarowanie nowych złóż – zwraca uwagę poseł Maciej Malecki (PiS).

Z wypowiedzi przedstawicieli PGNiG wynika, że poważnym wyzwaniem dla firmy jest nowy podatek od węglowodorów, nałożony przez ustawodawcę oraz nowe zasady przyznawania koncesji na poszukiwania i wydobycie, które zmuszają koncesjonariuszy do wzmożonej aktywności. Nakłada się na to niepewność co do wsparcia kogeneracji gazowej po 2018 r., jako że ceny ciepła i energii elektrycznej ustalone przez regulatora rynku nie rekompensują pełnych kosztów produkcji ciepła i energii elektrycznej przy wykorzystaniu gazu jako paliwa.

Walka o przetrwanie

Dotychczas pozycja PGNiG była silna, bo w zamian za spełnianie zadań z zakresu bezpieczeństwa gazowego firma miała zagwarantowaną pozycję monopolisty i mogła przerzucać koszty pozyskania i dystrybucji gazu na odbiorców. Po zadekretowanym przez Brukselę uwolnieniu rynku obowiązki w zakresie bezpieczeństwa gazowego ciężące na PGNiG pozostały, tylko ich koszty obciążają teraz nie klientów, lecz firmę. Spółka jest notowana na giełdzie, więc może to się dla niej źle skończyć.

Według ekspertów, ten rok dla PGNiG zamknie się pomyślnie, lecz od przyszłego dadzą o sobie znać kłopoty. Kontrakt jamalski będzie spółce ciążył jeszcze przez 7 lat, chyba że w drodze renegocjacji lub arbitrażu uda się urealnić cenę błękitnego paliwa. Kontrakt katarski zapewnia dywersyfikację dostaw i bezpieczeństwo gazowe, lecz gaz dostarczany z Kataru będzie kosztował więcej niż na rynku. Spełnianie przez spółkę giełdową zadań państwowych wymaga od PGNiG uprawiania ekwilibrystyki polegającej na przerzucaniu kosztów pomiędzy spółkami grupy, a jednocześnie utrzymywaniu równowagi finansowej PGNiG na potrzeby inwestorów giełdowych. Wykonanie przez spółkę tego karkołomnego zadania wymaga wielkiej ostrożności ze strony rządu w obszarze działań regulacyjnych dotyczących przedsiębiorstwa. Chodzi o to, by gaz w Polsce był jak najtańszy, ale i PGNiG pozostało przy życiu. Potrzebna jest długoterminowa strategia działań właścicielskich i regulacyjnych wobec tej strategicznej spółki odpowiedzialnej za bezpieczeństwo gazowe kraju. Rząd tymczasem zdaje się biernie przyglądać rozwojowi wypadków, nakłada nowe obowiązki (vide wysokie obligo) i pobiera dywidendę (do budżetu trafiło w tym roku ponad 70 proc. z 900-milionowej dywidendy).

PGNiG wyprodukowało w 2013 r. 4,6 mld m sześć. gazu i 1,1 mln ton ropy, a kolejne 11 mld m sześć. zaimportował. Firma sprzedaje co roku 16 mld m sześć. gazu, posiada 123 tys. km sieci dystrybucyjnej w całej Polsce, 2,5 mld m sześć. pojemności magazynowej oraz 4,6 GW zainstalowanej mocy cieplnej i 1,0 GW energii elektrycznej. Jest głównym dostawcą ciepła sieciowego i energii elektrycznej dla Warszawy. ■

Małgorzata Goss - Nasz Dziennik

Delegacje ponad 190 krajów zawarły porozumienie przewidujące, że państwa przedstawią przed szczytem we Francji własne cele w kwestii ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Konferencja rozpoczęła się 1 grudnia i miała potrwać do piątku; negocjacje przedłużono jednak o ponad 30 godzin.

Komisja Europejska podkreśliła w komunikacie, że porozumienie zobliguje wszystkie kraje do określenia w najbliższych miesiącach „w sposób jasny, przejrzysty i zrozumiały” własnych zobowiązań w dziedzinie ograniczenia emisji szkodliwych gazów.

UE uważa porozumienie z Limy za „krok naprzód w kierunku globalnego porozumienia klimatycznego, które ma zostać zawarte w Paryżu w przyszłym roku”. „Umożliwi nam to ilościowe określenie własnych zobowiązań” – napisano.

Unijny komisarz ds. energii i polityki klimatycznej Miguel Arias Canete przypomniał, że celem konferencji w stolicy Peru było „położenie podwalin pod negocjacje”, które będą się toczyć na paryskim szczycie w grudniu 2015 roku. „Choć UE liczyła na bardziej ambitne rezultaty w Limie, sądzymy, że jesteśmy na drodze do globalnego porozumienia w Paryżu” – dodał komisarz w oświadczeniu.

W październiku UE określiła własne cele zmierzające do walki z ociepleniem klimatu, w tym redukcję do 2030 roku o co najmniej 40 proc. emisji gazów cieplarnianych, w odniesieniu do poziomu z 1990 roku.

Tyle oficjalny komunikat z konferencji według depeszy PAP.

Diabeł tkwi w szczegółach

Nadeszła zima. Czas czapek, szalików, ciekących nosów i... masowych zachorowań na to, co jeden z amerykańskich konserwatystów nazwał „post-traumatycznym zespołem klimatycznym”. Czas więc przykryć Grenlandię gigantycznym prześcieradłem, zaaplikować czosnek krowie i płatki śniadaniowe wysypywać do morza. czyli – jak pisze Waldemar Łysiak: *something pojebał*’.

Jak można się dowiedzieć z lektury niemieckiego dziennika „Die Welt” grozi nam bowiem globalna „epoka odmrożenia”. Nie uszu i palców, tylko lodowców. Według renomowanego klimatologa z Instytutu Badań nad Klimatem w Poczdamie, Hansa Joachima Schnellhubera, w przeciągu najbliższych 40 lat temperatury na świecie wzrosną o co najmniej 6 stopni Celsjusza, a poziom mórz o ok. 70 metrów.

Czas więc sprzedać walonki i onuce, wdrapać się na Giewont i sadzić tam ananasy. W takich krajach jak Chiny, twierdzi Schnellhuber, ocieplenie będzie

miało jednak jeszcze poważniejsze skutki. Dojdzie tam do „masowych mordów”.

Nie, to nie żart. Zmęczeni zanieczyszczeniem powietrza i nieznosnie wysokimi temperaturami mieszkańcy państwa środka będą się – zdaniem Schnellhubera – bezlitośnie zabijać. A potem przyjdą po nas. Jeśli więc natychmiast emisję CO₂ nie zostaną „zredukowane do zera” zginie ponad 100 milionów osób!

Wobec tej ponurej prognozy geopolityczne zamiary Władimira Władimirowicza wydają się niewinną zabawą w lepienie bałwana. Ale wszystko nie jest jeszcze

UE: porozumienie klimatyczne z Limy to krok naprzód, czyli *something pojebał*’

Konferencja klimatyczna ONZ w stolicy Peru, Limie, zakończyła się właśnie uzgodnieniem niewiele znaczącego porozumienia, które ma stać się podstawą do umowy ws. zapobiegania ociepleniu klimatu, która ma zostać zawarta w 2015 r. w Paryżu. Dokument wzywa kraje do przedstawienia własnych celów zmierzających do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Jeśli wierzyć różnej maści klimatologom, to sprawa bardziej niż pilna.

stracone. Pomysłów na to, jak zapobiec klimatycznej apokalipsie, bowiem nie brak. I choć mogą się wydawać absurdalne, a wręcz niedorzeczne, ich autorzy traktują je absolutnie poważnie. Kto by się zresztą ośmielił śmiać z milionów oszalałych od smogu i żądnych krwi Chińczyków?

Ponieważ większość energii na ziemi pochodzi od słońca, panel klimatyczny ONZ zaproponował „ustawienie” w kosmosie gigantycznych luster, które reflektowałyby promienie słoneczne i kierowały je daleko od ziemi.

Jeśli wierzyć naukowcom, nieopanowana aktywność energetyczna słońca prowadzi także do parowania mórz, a para wodna stanowi 62 proc. wydzielanych do atmosfery gazów cieplarnianych, więc jeden z naukowców zaproponował, by wyspać do oceanów miliony ton płatków śniadaniowych, co nie tylko zmniejszyłoby odbicie promieni słońca od powierzchni morza, ale także „pomogłoby w powstaniu raf koralowych”.

Amerykański ekolog Jeff Goodell zaś opowiedział się za budową gigantycznego sztucznego wulkanu, który następnie należałoby doprowadzić do erupcji. Wyrzuczone przez wulkan w atmosferę cząstki pyłu odbijałyby promienie słoneczne, doprowadzając do wyraźnego ochłodzenia klimatu.

Inni eksperci widzą problem w metanie, wydzielanym przez zwierzęta. Dlatego lobują za tym, by dawać krowom czosnek, bo wówczas „puszczają mniej bąków”. Jeszcze bardziej radykalne rozwiązanie przedstawili Australijczycy. Firma „Northwest Carbon” zaproponowała, że odstrzeli

wszystkie zdziczałe wielbłądy, które, według niektórych szacunków, produkują na najmniejszym kontynencie świata ok. tony metanu rocznie, co jest równoznaczne z 23 tonami dwutlenku węgla.

Dr. Jason Box, naukowiec z Ohio State University usiłuje tymczasem zebrać pieniądze na uszycie gigantycznego prześcieradła, którym chce przykryć Grenlandię, by spowolnić tempo topienia lodowców. Jego koledzy z brytyjskiego Instytutu Inżynierii Mechanicznej zaś szukają sposobów, by pokryć wszystkie budynki na świecie algami, tak by mogły absorbować dwutlenek węgla z atmosfery.

Niektórym ekspertom, u których post-traumatyczny zespół klimatyczny ma szczególnie surowy przebieg, to jed-

nak nie wystarczy. Wzywają do klimatycznej dyktatury. Brytyjski ekolog James Lovelock domaga się „zawieszenia demokracji” do chwili aż na świecie nastąpi wyraźne ochłodzenie, a pierwsze śnieżyce pojawiają się już w lipcu. Jego zdaniem nie można pozostawić los świata w rękach ciemnego ludu, który nie odróżnia pingwinów od działaczy Greenpeaceu.

Prof. Kevin Anderson, dyrektor Tyndall Centre for Climate Change Research uważa, że bogate kraje świata powinny racjonować żywność, jak podczas II wojny światowej. Szczególnie przydział mięsa powinien jego zdaniem zostać ograniczony, bo „im więcej mięsa ludzie jedzą, tym gorzej trawią i tym częściej mają wzdęcia”.

Najlepszym rozwiązaniem, i tu wszyscy klimatolodzy są zgodni, byłoby jednak, gdyby ludzie po prostu „mniej odychali”. Jeden człowiek bowiem produkuje ok. 380 kilogramów CO₂ rocznie. Kto wobec tych postępowych idei klimatologów ma wrażenie, że świata nie rozumie, niech się nie martwi.

Zawsze lepiej chichotać na zadupiu niż wyjść na idiotę w awangardzie. ■

Aleksandra Rybińska. Absolwentka wydziału socjologii paryskiej Sorbony oraz Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu. Dziennikarz portalu wPolityce.pl i tygodnika wSieci. Członek redakcji internetowego tygodnika idei Nowa Konfederacja i zarządu Fundacji Macieja Rybińskiego. Wcześniej m.in.: Rzeczpospolita, Gazeta Polska i Gazeta Polska Codziennie.

wPolityce.pl



Kodeks wykroczeń

Art. 1 Kodeksu wykroczeń zawiera w sobie nie tylko definicję wykroczenia, ale także wyraźne oznaczenie okoliczności, w których dochodzi do powstania odpowiedzialności sprawcy. Zgodnie z powyższym przepisem, odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5.000 złotych lub nagany. Nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Ogólnie rzecz biorąc, wykroczenia to drobne naruszenia prawa – zarówno administracyjnego jak i karnego. Cechują się mniejszą szkodliwością społeczną niż przestępstwa.

Wykroczenie czy występki?

W praktyce problematyczną kwestią może być rozróżnianie występów i wykroczeń – pierwsze czyny są regulowane Kodeksem karnym, drugie zaś Kodeksem wykroczeń. Nie jest to jednak decydująca przesłanka w takiej kwalifikacji. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 maja 2009 r. (sygn. akt III KK 25/09), dla kwestii rozgraniczenia wykroczeń od występów – istotna jest treść art. 1 § 1 KW., określającego rodzaje kar za wykroczenia, oraz postanowienia art. 20 § 1 i 24 § 1 KW., ustalających granice wymiaru kar ograniczenia wolności i grzywny. W sankcji norm określonych w art. 224 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospo-

Nie zawsze popełnienie wykroczenia oznacza, że będziesz ukarany. Podobnie jak w przypadku przestępstw, prawo przewiduje szereg różnych okoliczności mogących uwolnić Cię od odpowiedzialności za wykroczenia. Oczywiście, aby skorzystać z takiego przywileju trzeba spełnić kilka warunków. Jakich? O tym przeczytasz w artykule.

Odpowiedzialność za wykroczenie

litej Polskiej wskazano na zagrożenie karą ograniczenia wolności lub grzywny, bez oznaczenia granic wymiaru tych grzywny w wysokości nie przekraczającej granic określonych w przepisach części ogólnej Kodeksu wykroczeń. Nieoznaczenie górnych granic tych kar. Takie określenie zagrożenia karami, nierzadkie w wypadku wykroczeń stypizowanych w części szczególnej Kodeksu wykroczeń, nie budzi – co oczywiste – żadnych wątpliwości w przedmiocie kategorii czynu zabronionego. Inaczej jest natomiast w wypadku czynów stypizowanych w odrębnych ustawach, a więc pozostających poza zbiorem wykroczeń określonych w Kodeksie wykroczeń. Nieoznaczenie górnej granicy wymiaru kary ograniczenia wolności lub grzywny przesądza wówczas, że zagrożone nimi typy czynów zabronionych są występami. Gdyby bowiem ustawodawca, typizując określony czyn w odrębnej ustawie, traktował go jako wykroczenie, to wyznaczyłby górną granicę wymiaru kary ograniczenia wolności lub nakazuje przyjąć, że ustawodawca ich wymiaru nie ogranicza, zatem ustala go na poziomie górnych granic przewidzianych dla występów.

Z kolei w treści art. 47 KW odnajdziemy definicję pojęć potrzebnych przy ustalaniu odpowiedzialności wykroczeniowej. Tym samym:

○ czynem zabronionym jest zachowanie o zna-

mionach określonych w ustawie karnej,

○ przestępstwami i wykroczeniami podobnymi są przestępstwa i wykroczenia należące do tego samego rodzaju; przestępstwa i wykroczenia z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa i wykroczenia popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa i wykroczenia podobne,

○ charakter chuligański mają wykroczenia polegające na umyślnym godzeniu w porządek lub spokój publiczny albo umyślnym niszczeniu lub uszkadzaniu mienia, jeżeli sprawca działał publicznie oraz w rozumieniu powszechnym bez powodu lub z oczywiście błędnym powodem, okazując przez to rażące lekceważenie podstawowych zasad porządku prawnego,

○ przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Odpowiedzialność za wykroczenie

Reasumując, odpowiedzialność za wykroczenie pojawi się, gdy zajądą trzy przesłanki:

○ czyn jest bezprawny, czyli zabroniony przez ustawę w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5000 zł lub nagany,

○ czyn jest społecznie szkodliwy

○ czyn jest zawiniony - sprawcy czynu zabronionego możemy przypisać winę. Jak zaznacza A. Zoll „wina to nieusprawiedliwiona wadliwość procesu decyzyjnego sprawcy i w istocie swej możliwość zarzucenia mu (zarzucalność) wadliwego ukształtowania swej woli, czyli możliwość postawienia mu zarzutu, że w czasie swego bezprawnego, karalnego i karygodnego czynu nie dostosował się do zabraniającej danego zachowania normy prawnej, a więc personalna zarzucalność popełnionego czynu.”

Podstawa prawna:

[art.1,47 k.w. (Dz.U. z 2013r. Nr 482 j.t.)] ■

Rafał Rodzeń - www.servisprawa.pl

Zalane mieszkanie Co należy zrobić, żeby uzyskać odszkodowanie?

Kwestia odszkodowania poruszana w Kodeksie cywilnym ma różne oblicza - wszystko zależy tak naprawdę od tego, kto lub co doprowadziło do powstania szkody, jaki jest jej rozmiar i czy ewentualnemu sprawcy będzie można przypisać winę. Niezależnie od ustalenia trzech niezbędnych przesłanek odszkodowawczych - szkody, zdarzenia ją wywołującego oraz związku przyczynowego pomiędzy tymi elementami, każdy poszkodowany zainteresowany jest jak najszybszym rozwiązaniem sprawy - szczególnie wtedy, gdy szkoda przybierze duże rozmiary. Do tego typu kategorii zdarzeń z pewnością możemy zakwalifikować zalanie mieszkania.

Uzyskanie odszkodowania za zalane mieszkanie może być bardzo proste. Taka sytuacja

będzie miała jednak miejsce tylko wtedy, gdy sąsiad winny temu zdarzeniu w pełni przyznaje się do swojej winy i chce naprawić uszkodzenia naszej nieruchomości. Jeżeli jednak właściciel lokalu, z którego nastąpiło zalanie nie poczuwa się do odpowiedzialności za wynikłe zdarzenie, nie powinniśmy wpadać w panikę. Niezależnie bowiem od tego czy zalanie nastąpiło na skutek zwykłego gapiostwa naszego sąsiada czy też pęknięcia rur w ścianie, rekompensata za powstałą szkodę jest jak najbardziej zasadna.

Podstawą żądania odszkodowania w przedmiotowej sytuacji jest oczywiście art. 415 Kodeksu cywilnego, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że art. 433 KC – za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem jakiegokolwiek przedmiotu z pomieszczenia jest odpowiedzialny ten, kto pomieszczenie zajmuje, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą zajmujący pomieszczenie nie ponosi odpowiedzialności i której działaniu nie mógł za-

pobiec -nie stanowi podstawy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wylaniem wody w budynku z lokalu do innego lokalu. Takie jest również stanowisko Sądu Najwyższego (por. uchwała SN z 18.07.2012 r. sygn. akt III CZP 41/12). Tym samym oznacza to, że poszkodowany powinien wskazać winnego zalania mieszkania, w praktyce może nim być nie tylko sąsiad, ale także zarządca nieruchomości czy nawet producent pralki, która uległa awarii.

Drugim ważnym orzeczeniem Sądu Najwyższego w poruszanej sprawie jest uchwała z dnia 19 lutego 2013 r. (sygn. akt III CZP 63/12), zgodnie z którą przepis art. 433 KC nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji. Tak naprawdę powyższe orzeczenie potwierdza dotychczasową linię orzecznictwa SN. Jeżeli zatem nasze mieszkanie zostanie zalane przez sąsiada, dostaniemy odszkodowanie z jego OC tylko wówczas, gdy zdołamy udowodnić mu winę – innego rozwiązania niestety nie ma. ■

Rafał Rodzeń - www.servisprawa.pl

Jerzy Kłosiński

DROGI DO SOLIDARNOŚCI



Karty z historii NSZZ „Solidarność”
1989–2014

PATRIA MEDIA

Wartość tej książki podkreślili obecni dyskutanci: dr Barbara Fedyszak-Radziejowska, prof. Grażyna Ancyparowicz i prof. Ryszard Bugaj.

Dr Fedyszak-Radziejowska zacytowała fragmenty wywiadów z Wałęsą i Tuskiem pochodzące z początku lat 90-tych. Podkreśliła, że na ich podstawie można było przewidzieć przyszłe postępowanie tych polityków.

Prof. Ancyparowicz zastanawiała się, czy transformacja ustrojowa w Polsce mogła przebiegać inaczej i doszła do wniosku, że nie. Przyczyną tego był tzw. Konsensus Waszyngtoński.

Red. Kłosiński przypomniał, iż Solidarność liczyła na początku lat 90. 2,5 mln

Kulturalnie

Książkę „Drogi do Solidarności” najlepiej oddadzą fragmenty wieczoru autorskiego Jerzego Kłosińskiego, redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, który miał miejsce 3 października w Klubie Ronina w Warszawie. „Drogi do Solidarności” to zbiór artykułów i wywiadów z lat 1989- 2014, tworzących obraz dziejów związku w tych latach.

członków, a mimo to była za słaba by przeciwstawić się dominującym tendencjom neoliberalnym.

Prof. Bugaj opisał jak Sachs wygłaszał wtedy ekonomiczne banały – jak do mała na drzewie, a wszyscy słuchali go jakby był prorokiem.

Dr Fedyszak-Radziejowska stwierdziła, że wielkim sukcesem Polaków były wybory 4 czerwca 1989, kiedy to zdecydowania odrzucili oni komunizm.

Mówiono też wiele o Okragłym Stole i roli Wałęsy. Bugaj powiedział, że teraz dopiero widzi, jak znaczący wpływ wywarł on na historię lat 90-tych w Polsce. Zastanawiano się nad przyszłością Solidarności (obecnie liczy ona ok. 700 tys. członków). Prof. Bugaj jest tu optymistą. Sądzi, że związek staje się coraz bardziej profesjonalny i odbuduje swe znaczenie.

Po godz. 21:00 przyszedł czas na głosy z sali. Ja spytałam o rolę agentów SB w Solidarności i czemu tak mało mówi się o niej w książce.

Prof. Fedyszak-Radziejowska powiedziała kilka słów na ten temat, a red. Kłosiński zapewnił, iż tematyka ta jest obecna w książce. Inny dyskutant oburzył się na to, iż wychwala się tu, jego zdaniem, Wałęsę. Paneliści zapewnili, że „ważna rola” to nie znaczy „pozytywna”. ■

(na podst. relacji „elig” - blogmedia24.pl)

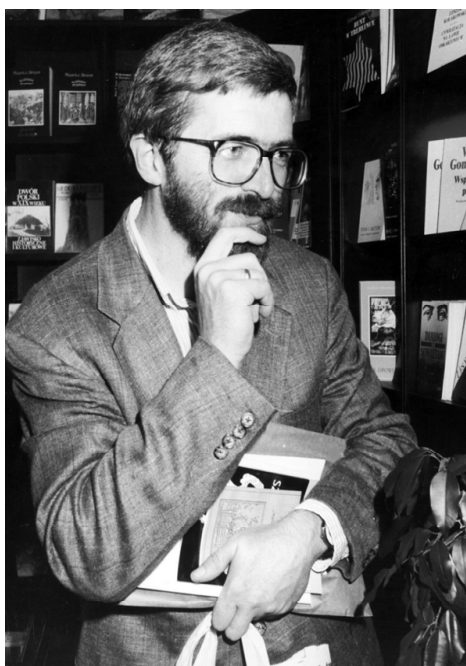
Stanisław Barańczak 1946 2014

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, umarł Stanisław Barańczak.

Od dawna mieszkał w USA i przez ostatnie kilkanaście lat choroba Parkinsona nie pozwalała mu tworzyć. Wielu o nim zapomniało. Z jego poezją zapoznałam się w końcu lat 70-tych XX wieku, gdy znajoma pożytyła mi na jedną noc przepisane na maszynie wiersze z tomu „Sztuczne oddychanie”.

Zrobiły one na mnie takie wrażenie, że nie zastanawiając się wiele, wzięłam zeszyt oraz długopis i przepisałam je sobie odręcznie. Okazało się zresztą, że tom nie był kompletny. Brakowało m.in. najważniejszego utworu „NN próbuje przypomnieć sobie słowa modlitwy”. Dotarłam do niego nieco później. ■

„elig” - blogmedia24.pl



NN próbuje przypomnieć sobie słowa modlitwy

*Ojcze nasz, któryś jest niemy,
który nie odpowiesz na żadne wołanie,
a tylko rykiem syren co rano dajesz znać,
że świat ciągle jeszcze istnieje,
przemów:*

*ta dziewczyna jadąca tramwajem do pracy
w tandetnym płaszczu z trzema pierścionkami na palcach,
z resztą snu w zapuchniętych oczach,
musi usłyszeć Twój głos,
musi usłyszeć Twój głos, by się zbudzić
w ten jeszcze jeden świt.*

*Ojcze nasz, który nic nie wiesz,
który nie patrzysz nawet na tę ziemię,
a tylko codzienną gazetą obwieszczasz, że świat, że nasz świat,
trwa uporządkowany: spojrz,
ten mężczyzna siedzący za stołem, schylony
nad kotletem mielonym, setką wódki, płachtą
popołudniówki tłustą od sosu i druku,
musi wiedzieć, że ty także wiesz,
musi wiedzieć, że wiesz, aby przeżyć
ten jeszcze jeden dzień.*

*Ojcze nasz, którego nie ma,
Którego imienia nikt nawet nie wzywa
prócz dydaktycznych broszur piszących Cię z małej litery,
bo świat radzi sobie bez Ciebie,
bądź:
ten człowiek, który kładzie się spać i przelicza
wszystkie te dzisiejsze
kłamstwa, lęki, zdrady,
wszystkie hańby konieczne i usprawiedliwione
musi wierzyć, żeś jednak jest,
musi wierzyć, żeś jest, aby przespać
tę jeszcze jedną noc.*

Rozrywkowo

Matka pakuje syna na wycieczkę:

- Zapakowałam ci chleb, masło i kilogram gwoździ.
- Po co?
- Jak to po co? Posmarujesz chleb masłem i zjesz.
- A gwoździe!?
- Tu są. Przecież spakowałam.

—ooOoo—

Żona do męża:

- Jesteś najgorszym leniem jakiego znam, pakuj się i wynoś.
- Ty mnie spakuj...

—ooOoo—

W nocy w sypialni słycać jakieś szmery. Żona budzi męża i mówi: Stefan, obudź się. Mysz za szafą piszczy. Na to Stefan: A co, mam ją naoliwić?

—ooOoo—

W supermarkecie klient poprosił młodego sprzedawcę o pół główki sałaty. Chłopak zaczął odmawiać, ale klient był nieugięty, więc sprzedawca poszedł na zaplecze zapytać kierownika.

- Panie kierowniku jakiś palant chce kupić pół główki sałaty. W tym momencie obejrzał się, a za nim stoi klient i patrzy na niego, więc szybko dodaje:

- A ten miły pan reflektuje na drugie pół główki!

Kierownik się zgodził, ale potem poszedł do sprzedawcy i mówi:

- Chłopcze mogłeś mieć niezłe kłopoty, ale wykazałeś się opanowaniem i reflekssem, potrzebujemy takich ludzi w firmie. Skąd pochodzisz chłopcze?

- Z Nowego Targu proszę pana.

- A dlaczego stamtąd wyjechałeś?

- Wie pan, to miasto bez przyszłości, same dziwki i hokeiści.

- Hmmmm, moja żona pochodzi z Nowego Targu!

- Taaaak? A na jakiej gra pozycji?

—ooOoo—

Imigrant przyjeżdża do Wielkiej Brytanii. Na ulicy zatrzymuje pierwszą napotkaną osobę chwytając ją za rękę i mówi:

- Dziękuję za wpuszczenie mnie do tego kraju, za mieszkanie, pieniądze na jedzenie, opiekę medyczną, darmową szkołę i zwolnienie z podatków.

- To pomyłka - odpowiada przechodzień.

- Ja jestem Afgańczykiem.

Idzie więc do kolejnej osoby:

- Dziękuję, że stworzyliście taki piękny kraj!

- To nie ja, ja jestem z Iraku.

Wreszcie widzi matkę z dzieckiem:

- Czy pani jest Brytyjką? - pyta.

- Nie, pochodzę z Indii.

- To gdzie są wszyscy Brytyjczycy?

Kobieta zerka na zegarek i mówi:

- Pewnie są w pracy.

